

MIEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997

Nr 6/2013

ISSN 1427-8456



CZASOPISMO ADMINISTRATORÓW CMENTARZY, PRZEDSIĘBIORCÓW POGRZEBOWYCH, PRODUCENTÓW SPRZĘTU POGRZEBOWEGO, AKCESORIÓW I URZĄDZEŃ TECHNIKI CMENTARNEJ, KOLPORTAŻ WYŁĄCZNIE W PRENUMERACJE.



Nowa niższa cena 530 zł brutto

w spopieliarniach Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie

- Konkurencyjna cena
- Dogodne i krótkie terminy spoielen
- Uproszczone procedury przyjmowania zwłok
- Możliwość przechowywania ciała w chłodni
- Możliwość uczestniczenia w procesie kremacji
- Komfortowe zaplecze socjalne dla pracowników firm pogrzebowych

www.cmentarzekomunalne.com.pl



Spopieliarnia Na Cmentarzu Komunalnym Północnym

Warszawa, ul. Wójcickiego 14

W godz.:
8 - 18 (pon.) i 8 - 16 (wt.-pt.)
22 834 49 32, 22 835 14 79 wew. 102

W godz.:
18 - 8 (pon.) i 16 - 8 (wt.-pt.)
22 835 14 79, 22 834 56 99

Spopieliarnia Na Cmentarzu Komunalnym Południowym

Antoninów 40, gm. Piaseczno

W godz.:
8 - 18 (pon.) i 8 - 16 (wt.-pt.)
22 756 11 59

W godz.:
18 - 21 (pon.) i 16 - 21 (wt.-pt.)
602 771 463



Producent namiotów
pogrzebowych

5 lat
gwarancji



- Dowolne nadruki reklamowe
- Złote i srebrne wykończenia

- Montaż w 5 minut
- Łatwy transport
- Wodoszczelność

W stowarzyszeniu

- 6 Szkolenie w Nieborowie
- 18 Zapraszamy na targi do Niemiec

Informacje z branży

- 8 Ze śmiercią jej do twarzy
- 11 Ekshumacja urn – anatomia zbrodni
- 14 Życie nad grobem. Opowieści grabaży o tajemnicach ich pracy
- 27 Czy będzie można rozsypywać prochy

Porady i Prawo

- 34 Listy do zarządcy cmentarza
- 36 Ekshumacja w świetle prawa

Z prasy

- 5 Hiszpanie wypróbowali radykalną metodę walki z budową meczetów

Spojrzenie na świat

- 17 Czy ziemia ulegnie zagładzie
- 26 Zabawki pogrzebowe dla najmłodszych

To się wydarzyło

- 22 Zmartwychwstańcy. Żywcem pogrzebani cz.1
- 38 Nasz rysownik wyróżniony w Kore

Czarny humor

- 33 Dowcipni nawet po śmierci

**ZDJĘCIA NAGROBNE NA PORCELANIE
PŁYTY NAPISOWE**

• RÓŻNE MODELE I Kształty
• WIERZYSTA TRWAŁOŚĆ
• WYSOKA JAKOŚĆ
• ODPORNOŚĆ NA WARUNKI ATMOSFERYCZNE
• ZMIANA KOLORU, TŁA, UBIÓRU, I.T.P.
• DOSKONAŁE EFEKTY
• FACHOWY RETUSZ
• INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIE

S.P.
JULIA
KOWALSKA
1952 - 2002

TEL: 603 174 171 WARSZAWA
WWW.NAGROBNEPORCELANKI.COM.PL
E-MAIL: NAGROBNEPORCELANKI@OP.PL



MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Rok XVI, Numer 6

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
Tel / fax 22 834 84 60;
Kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY

Krzysztof Wolicki

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

ZARZĄD

Prezes: Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes: Marek Cichewicz
Wiceprezes: Daniel Maternowski
Skarbnik: Jan Szczuciński
Sekretarz: Mirosław Kułak
Członek zarządu: Stanisław Janiak

DTP

Ewelina Lipka

DRUK

P.P.H. „IWONEX”
08-110 Siedlce, Ujrzanów 289

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

REDAKCJA

Redaktor Naczelny: Ryszard Godlewski;
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Zespół redakcyjny: Istvan Grabowski, Justyna Kirczuk, Marian Kolczyński, Igor Szezlóng
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Współpracownicy: Tadeusz Krotos, Seliłm Kulikowski, Mariusz Mucha, Małgorzata Łukawska, Anna Domina



Zycie nad grobem, to rzeczywistość większości z nas. Przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy, producentów akcesoriów funeralnych, usługodawców. Dla większości ludzi temat tabu, budzący strach i przerażenie. A jednocześnie nieunikniony. O swoich doświadczeniach i przeżyciach związanych z tą branżą opowiedzą Adam Frańczyk, Franciszek Maksymiuk i Marian Sarniak, w artykule Aleksandry Krzyżaniak-Gumowskiej. Już za kilka miesięcy odbędą się targi funeralne w Düsseldorfie. Chcemy zaznaczyć tam swoją obecność. Każdy, kto do nas się zgłosi, może liczyć na pomoc i wsparcie przy zorganizowaniu swojej ekspozycji. Z decyzją nie należy zwlekać, gdyż organizatorzy planują w niedługim czasie zamknąć listę wystawców. Kremacja i rozsypywanie prochów, to wciąż gorące tematy, o których mówi się w branży. Co sądzą o spopielaniu policjanci i dlaczego są tacy sceptyczni? O tym w artykule zatytułowanym „Anatomia zbrodni”, oraz obszerny raport na stronie 27, jak radzą sobie z tym inne kraje. Na temat ekshumacji wypowie się Paweł Górski, poruszając kontrowersje związane z ekshumacją „na wniosek”. Kto ma do tego prawo, a kto nie. Gdzie pojawiają się nieścisłości. Nasz ekspert Marian Kolczyński wyjaśni zawiłości związane z prawem do grobu, a zmianą właściciela cmentarza. Jakie opłaty należy pobrać, a jakich nie. Jak zabezpieczyć się, by przypadkowo nie

stracić opłaty za grób.

Świat stanął na głowie. Dzieci zamiast pluszaków, chcą pod choinkę truposze, trumny i krypty. Jakie prezenty dla najmłodszych przygotowały markety na święta, w tekście „Zabawki pogrzebowe”.

W numerze także relacja ze szkolenia, jakie odbyło się 12 grudnia w Nieborowie. Prócz tego wywiad z Joanną Gwiazdą – Weczerą, najbardziej znana w Polsce balsamista, sekcjonistką i kosmetyczką pośmiertną. Kolejny, to artykuł o ludziach pogrzebanych za życia. Jednym z nich był znany polski kaznodzieja Piotr Skarga. To właśnie ten fakt zaciążył na zamknięciu jego procesu beatyfikacyjnego, gdyż duchowni obawiali się, że uwięziony w grobowcu ksiądz mógł dopuścić się bluźnierstwa. Prócz świadectw z ostatnich kilku wieków, zamieszczamy wstrząsający pamiętnik rosyjskiego oficera, który spędził ponad osiem lat pod ziemią, zagrzebany w ruinach przemyskiego fortu.

Korzystając z okazji chciałbym w imieniu zespołu redakcyjnego i Stowarzyszenia, życzyć wszystkim zdrowych i wesołych Świat Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku. Dziękuję czytelnikom Memento za wsparcie, rady i pomoc, dzięki którym nasz dwumiesięcznik staje się lepszy.

Dziękuję w imieniu redakcji za dotychczasową prenumeratę Memento i zapraszam do przedłużenia jej o kolejny rok.

HISZPANIE WYPRÓBOWALI RADYKALNĄ METODĘ WALKI Z BUDOWĄ MECZETÓW

Mieszkańcy hiszpańskiego miasta Sewilla, protestujący przeciw budowie kolejnego meczetu w ich mieście, wymyślili, jak sobie pomóc w tej sytuacji.

Zakopali oni martwą świnie w miejscu, gdzie miał zostać wybudowany meczet, i o swoim czynie powiadomili prasę. Islamskie prawo zabrania budowania meczetów na „sprofa-

nowanej przez świnie ziemi”. Społeczności muzułmańskiej nie pozostało nic innego, jak odwołać budowę. Nie trzeba było organizować żadnych protestów ani demonstracji.

Źródło: polish.ruvr.ru

SZKOLENIE W NIEBOROWIE

W dniach 12-13 grudnia br. odbyła się w Nieborowie IX Konferencja zarządców i administratorów cmentarzy oraz przedsiębiorców pogrzebowych. Tematem wiodącym były nowe wyzwania branży funeralnej wobec zmieniających się przepisów gospodarki odpadami.

Krzysztof Wolicki

Konferencję zainaugurował Franciszek Maksymiuk, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Po powitaniu uczestników, przedstawił aktualną sytuację prac nad propozycją zmiany ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, a także udział stowarzyszenia w pracach nad tymi zmianami. Anna Gudowska, ekspert ds. ochrony środowiska z TEKOprow, przeprowadziła wykład na temat nowych wyzwań branży funeralnej, wobec zmieniających się przepisów gospodarki odpadami. Zapoznała zebranych z obowiązkami przedsiębiorców wynikającymi z ustawy o odpadach, a także obowiązkami wynikającymi z ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, a także praktycznymi aspektami gospodarowania odpadami. Tematyka ta dla uczestników konferencji okazała się tak ciekawa i w niektórych przypadkach budząca wiele pytań, że postanowiono w najbliższym czasie przeprowadzić szkolenie w tym zakresie.

W kolejnej części konferencji Wojciech Mądrowski z firmy ubezpieczeniowej Prevoir przedstawił propozycję ubezpieczeń, które mogłyby być uzupełnieniem istniejącego zasiłku pogrzebowego. Zakończeniem pierwszego dnia było budzące zawsze duże zainteresowanie wystąpienie Anny Borowik, mistrza świeckich ceremonii pogrzebowych. Tematem wystąpienia był ceremoniał pogrzebowy w historii, psychologii i odbiorze społecznym. Praktyka pogrzebowa i jej oddziaływanie. Drugiego dnia zajęliśmy się tematyką specjalistycznego sprzątnięcia miejsc po zgonach. Wykład oraz dyskusję poprowadził Adam Ragiel z Polskiego Centrum Balsamacji i Tanatokosmologii. Konferencję zakończył Krzysztof Wolicki dyrektor zarządzający Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, który podsumował przebieg konferencji a także nakreślił kierunki działalności stowarzyszenia oraz wręczył uczestnikom zaświadczenia. Było to ostatnie tegoroczne szkolenie.





ZE ŚMIERCIA JEJ DO TWARZY

Obcowanie ze zmarłymi nie przeraża 26 letniej Joanny Gwiazda-Weczera, laborantki sekcyjnej, balsamistki i wizażystki pośmiertnej z Czeladzi. O tym zawodzie marzyła praktycznie od dziecka.

Ryszard Godlewski

Joanna Gwiazda-Weczera to już praktycznie gwiazda publicystyki, dotyczącej kosmetyki pośmiertnej. W rozmowach z mediami stara się przybliżyć i ucłowieczać branży pogrzebową, w której się realizuje. Pierwszego listopada miała okazję gościć w programie "Dzień dobry TVN" opowiadając o swojej pracy.

Z wykształcenia jest kosmetologiem. Kosmetyką pośmiertną zajmuje się od 4 lat. Zajmuje się także układaniem włosów zmarłym. Może także założyć na prośbę rodziny tipsy.

–Balsamacja, sekcja zwłok, kosmetyka pośmiertna. Dla mnie to jest normalne, bo jestem oswojona ze śmiercią. Cały czas jest wokół mnie. To tkwiło już od bardzo dawna we mnie. Jako dziecko byłam z babcią na pogrzebie i widziałam jak dziewczyna była przygotowana, tak super, ekstra. Miała zakręcone loki, makijaż, niepogrzebową sukienkę i wyglądała tak świeżo. Wtedy postanowiłam, że chciałabym być osobą, która robi takie rzeczy – twierdzi Gwiazda-Weczera. – Z wykształcenia jestem technikiem usług kosmetycznych i kosmetologiem. Kosmetyka dla żywych to była dla mnie przeciętna praca. Dawała

mi satysfakcję, ale to nie było do końca to. Teraz się spełniam. Chemia pogrzebowa jest zupełnie inna od tej do użytku codziennego. Kosmetyki pośmiertne nie mają wyglądać, ani pachnieć. One mają działać i bardzo dobrze tuszować wszelkie zmiany. Tak, aby ciało wyglądało nieskazitelnie. Na prośbę rodzin mogę zrobić wszystko. Kręcę loki, prostuję włosy, podkreślam, podnoszę, lakieruję. Tak samo z paznokciami. Zakładam tipsy.

Staram się nie podchodzić do tego emocjonalnie, odcinam się od tego, że jest to śmierć, martwe ciało. To dla mnie praca, którą muszę wykonać. Na ciało patrzę pod względem technicznym, co bym mogła ulepszyć.

Rodziny przychodzą do mnie z podziękowaniem, gdy zdają sobie sprawę ile pracy włożyłam w przygotowanie ich bliskiej osoby. Męża poznałam znacznie wcześniej, zanim zaczęłam pracę w prosektorium, jego to nie odstraszało, to było dla mnie najważniejsze.

Bartłomiej Weczera: Asia zainteresowała się tematem tym dość dawno i byłam jedyną osobą, która ją wspierała, gdy rodzina, znajomi, byli przeciwni temu. Ta praca sprawia jej przyjemność, sa-

tysfakcję, mimo, że jest bardzo ciężka. Często, choć wraca do domu zmęczona, to jednak jest szczęśliwa i zadowolona.

**SPECJALNIE DLA MEMENTO
WYWIAD Z JOANNA
GWIAZDA-WECZERA:**

Jesteś chyba najbardziej znaną kobietą balsamistką w Polsce

– To niewątpliwie zasługa facebook'a i licznych programów, w których brałam udział. W ostatnim czasie pojawia się coraz więcej kobiet w tej branży, aczkolwiek nie wszystkie zajmują się tak jak ja balsamacjami i sekcjami, a raczej jedynie przygotowaniem ciała do pochówku.

A ty, czym się zajmujesz?

– Robię w zasadzie wszystko. Sekcje zwłok: administracyjne, szpitalne i prokuratorskie¹, rekonstrukcje i balsamacje oraz przygotowanie ciała do pochówku.

Sekcje zwłok przeprowadzają przecież lekarze

– Tak. Ja jestem laborantem, czyli rękami lekarza, który przeprowadza sekcje. Do moich obowiązków należy przygotowanie zwłok do sekcji, otwarcie ciała, wyjęcie pakietów, potem umieszczenie wszystkiego na swoim miejscu i zaszywanie ciała.

Pakiety, czyli co?

– Pakiety, czyli narządy. Otwiera się trzy jamy ciała: jamę czaszkową, aby wyciągnąć mózg; klatkę piersiową, aby mieć dostęp do przełyku, tchawicy, płuc i serca oraz jamę brzucha gdzie znajdują się jelita, wątroba, śledziona, nerki, żółtek oraz narządy miednicy mniejszej. Wyjęcie ich, w zależności od gabarytów zmarłego nierzadko wymaga ode mnie sporej siły fizycznej. To zajęcie bardzo wyczerpujące. Wypracowałam już pewne techniki, aby zrobić to sprawne, czyniąc jak najmniej szkody.

Czasami oglądając dokumenty filmowe z sekcji zwłok można odnieść wrażenie, że doprowadzenie po czymś takim ciała do stanu natural-

nego jest prawie niemożliwe

– Jestem kobietą, dlatego estetyka od samego początku sekcji jest dla mnie bardzo ważna. Gdy lekarz pobierze wycinki do badań i organy trafią z powrotem na swoje miejsce zszywam ciało tak, by można je było potem ubrać i pokazać rodzinie. Poza otwarciem czaszki staram się nie używać piły. Żebra w klatce piersiowej przecinam za pomocą noża, w skrajnych przypadkach nożyc. Robię to tak, aby ktoś, kto po mnie będzie przygotowywał ciało do pochowku miał jak najmniej pracy. By nie odczuwał dyskomfortu związanego z sekcją. Szycia staram się przeprowadzać jak najdrobniej i techniką kosmetyczną.

Przy każdej sekcji konieczne jest wyjmowanie tych wszystkich pakietów

– W zasadzie tak. Nawet, gdy nastąpił stwierdzony bezspornie zawal serca, lekarze nie odstępują od wyjęcia mózgu i innych organów. Nie chcą ryzykować, że ktoś będzie im potem zarzucał niedopatrzanie, zgłaszając swoje podejrzenia, że śmierć mogła nastąpić z innych przyczyn.

Uznajmy, że etap destrukcji mamy już za sobą. Potem przychodzi czas na część twórczą, kiedy zwłoki trzeba poskładać i doprowadzić do stanu przynajmniej sprzed sekcji. Co jest wtedy największym problemem przy kosmetyce?

– Niewątpliwie ilość ubytków w ciele. Najtrudniejsze są przypadki śmierci w wyniku potrącenia przez pociąg. Dochodzi wtedy do bardzo znacznego rozczłonkowania i zmiążdżenia ciała. Często brakuje wielu fragmentów zwłok w tym twarzy.

Wtedy należy je odtworzyć?

I to jest moje zadanie. To ogrom pracy, ale efekty są zaskakujące. Jednak rodziny ofiar, będące przy identyfikacji zwłok i wiedzące, w jakim są one stanie w większości przypadków decydują się na kremację bez ostatniego pożegnania.

Na czym polega proces rekonstrukcji?

Na odtworzeniu brakujących fragmentów ciała. Jestem w trakcie poznawania nowej metody polegającej nie jak dotychczas, na uzupełnianiu brakujących części ciała woskiem, ale zastąpienia ich maską pośmiertną. Polega to na tym, że wykonuje się odlew ciała w gipsie, a następnie na powstałym w ten sposób manekinie za pomocą lateksu i silikonu odtwarza się ubytki. Tak powstała gotowa już maska nakładana jest na zwłoki. Jest to rozwiązanie dużo ciekawsze i bardziej efektowne od dotychczas stosowanych. Uzyskaną podczas tego procesu gipsową twarz, można wkomponować później nawet w nagrobek.

Kto jest odpowiedzialny za zebranie wszystkich fragmentów ciała i dostarczenie ich do zakładu pogrzebowego?

– Jest to obowiązkiem policji i prokuratury, jednak z moich obserwacji wynika, że mundurowi rzucają tę czynności na pracowników zakładów pogrzebowych. **Trafiają ci się podczas balsamacji ciała posekcyjne, gdzie sekcja zwłok została wykonana gdzie indziej**

– Tak. Wtedy wszystko zależy od podejścia laboranta. Są przypadki, gdy wszystko jest w porządku, są i takie, gdzie laborant złośliwie napompował ciało wodą. Takie zwłoki jest później bardzo ciężko ubrać. Są laboranci, którzy gdy wiedzą, że rodzina zdecydowała się na usługi innego niż zaprzyjaźniony zakład pogrzebowy, dopuszczają się takich czynności, które mogę określić, jako beczczenie zwłok. Jest to problem, o którym coraz głośniejsze ostatnio się mówi.

W przypadku osób zmarłych śmiercią naturalną, z jakimi problemami może spotkać się osoba przygotowująca zwłoki do pochowku

– Trafiają do mnie ciała z trzech okolicznych szpitali. Nie wszyscy wiedzą, że po włożeniu do worka, zwłoki nadal

pracują. Z otworów po igłach, sondach itp. wyciekają płyny, dlatego trzeba je zabezpieczyć. Zdarza się, że zmarli układani są na boku i na części twarzy poja-



wiają się plamy pośmiertne. Wtedy natychmiast układam zwłoki tak, aby krew odpłynęła z tych miejsc, które będą widoczne. W przypadku osób, które przyjmowały dużo kroplówek, ciało jest opuchnięte tak bardzo, że dostarczone przez rodzinę ubranie, a w szczególności buty, okazują się za małe. Balsamacja jest tak rewelacyjnym zabiegiem, że niweluje większość z wymienionych

wcześniej problemów.

Podczas balsamacji zabezpiecza się nie tylko otwory inwazyjne, ale też naturalne otwory ciała zmarłego

– To kompleksowa usługa, podczas której opracowuje się całe ciało, wszystkie otwory, przez które mogą wyciekać płyny bądź wydobywać się gazy.

Kosmetyki, które stosuje się podczas przygotowania ciała do pochówku różnią się od tych, które używa się na co dzień. Ich chemia musi funkcjonować przy zgoła innej temperaturze i warunkach.

– Kosmetyki do toalety pośmiertnej są wykonane z całkowicie innych materiałów. Nie wchodzi tu w grę sprawa alergii. W przeciwieństwie do tych, które używają żywi nie psują się, nie ważą się po jakimś czasie. W większości opracowane są na bazie formaliny, wosku i alkoholu, przy czym są bardzo trwałe. Muszą sprostać skrajnym warunkom, zarówno gdy ciało przebywa w chłodni jak i podczas wystawienia w trumnie nawet podczas upałów. Pokryte nimi ciało nie poci się, co jest normalne przy zwykłych kosmetykach.

Balsamacja jest w Polsce od niedawna. Niemniej trafiasz czasami na osoby złośliwe, nieprzyjemne, które krytykują to co robisz. Czy zdarza się wtedy pomyśleć: „Jeszcze ty do mnie trafisz”?

– Tak, nawet często (śmiech). Ale nie w tej negatywnej formie. Ktoś, kto nie rozumie tego co robie, wcześniej czy później i nie ma od tego odwrotu, będzie klientem zakładu pogrzebowego. Jako główny bohater ceremonii, albo członek rodziny. W tym drugim przypadku sam zrozumie, jak ważne jest to, co robimy.

Czym jest dla ciebie śmierć?

– Ja nie boję się śmierci. Uważam, że jest to koniec naszej ziemskiej wędrówki. Nie wierze, w niebo, piekło, ani nic potem. Nie wierze, że podczas czynności, które wykonuje czyjaś dusza obserwuje mnie,

co robię z jej ciałem. Że będzie mnie potem straszyć. Nie mam koszmarnych snów ani nic z tego. Śmierć to dla wielu kara, dla innych wybawienie. Na każdego przyjdzie, lepsza czy gorsza i nie da się jej kupić. Zrównuje bogatych i biednych, każdy umiera w ten sam sposób.

Biedniejszych nie stać będzie na balsamację ani kosmetykę pośmiertną.

– To nie prawda. Zabiegi te są jedną z najtańszych czynności w stosunku do całego pogrzebu. U mnie kompleksowa taka usługa, wraz z ubraniem zmarłego kosztuje 350 zł. Przy cenie trumny, nagrobka, ceremonii, to kropla w morzu, a jaka zarazem ważna. Zasiłek pogrzebowy wynosi dziś ok. 4 tys. zł.

Czyli obalamy w tym momencie mit

– To prawda. Większość ludzi myśli, że balsamacja to ekskluzywny zabieg, i gdy zakłady pogrzebowe próbują rodziny na to namówić, te od razu protestują, uważając to za próbę ograbiania ich.

Dużo łatwiej pożegnać się z bliskim tak przygotowanym niż z kimś bez kawałka nosa, oberwanym uchem, zmiażdżoną twarzą

– Sam zabieg balsamacji sprawia, że ciało jest bezpieczne i sterylne. Rodzina może się pożegnać ze zmarłym. Ciało, paznokcie, uszy nie są sine, bez potrzeby stosowania kosmetyki. Zabalsamowane ciało może leżeć w otwartej trumnie przy temperaturze pokojowej około dwóch tygodni.

Chciałabyś mieć okazję pracować ze znanymi balsamistami?

– Oczywiście, że tak. Chciałabym móc uczestniczyć m.in. w zespole, który opiekuje się od prawie stu lat ciałem Lenina. Poznać, z jakich technik i metod korzystają.

Joanna Gwiazda w ubiegłym roku przeprowadziła 520 sekcji zwłok i 660 przygotowań ciał do pochówku.

1. Oficjalne określenia sekcji zwłok to: sekcja sądowo-lekarska, sekcja anatomo-patologiczna, sekcja sanitarno-administracyjna, inne rodzaje sekcji zwłok.

Prócz kolumbariów na wielu cmentarzach coraz częściej pojawiają się grobowce umożliwiające pochówek zarówno tradycyjny jak i urnowy. Być może wiele z tych osób zechce przenieść z kolumbariów prochy swoich bliskich, by spoczęły w jednym miejscu, wraz z rodziną. O ile urny będą znajdować się w oddzielnych niszach, nie powinno stanowić to większego problemu. Gorzej, jeżeli będzie znajdować się tam kilka urn.

ZATARCIE DZIEJÓW

Napisy na urnach, podobnie jak one same, mogą okazać się nietrwałe, co uniemożliwi ich prawidłową identyfikację. W tym miejscu należałoby się zastanowić, czy urny nie powinny posiadać obowiązkowej tabliczki z nierzelnego materiału wewnątrz, bądź przymocowanego do denka, albo w innym wyznaczonym do tego miejscu identyfikatora. Urny można składać również w grobie ziemnym. Działanie czynników zewnętrznych, wody, kwasów organicznych, może skutecznie uniemożliwić identyfikację urny.

W przypadku urn wykonanych z materiałów proekologicznych, identyfikacja prochów już po kilku tygodniach od pochówku może okazać się niemożliwa.

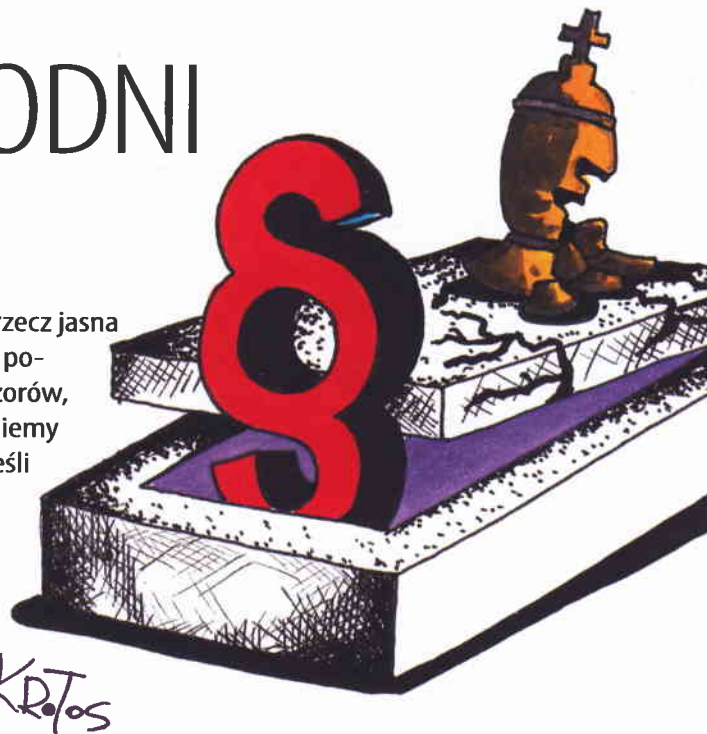
KREMACJA ZBRODNI

Zwłoki pochowane w trumnie również ulegają degradacji. Jednak jest to proces długotrwały i nawet po wielu latach, przy bardzo niesprzyjających warunkach, możliwe jest przeprowadzenie ekshumacji. Kolejnym problemem jest sam proces kremacji. Czy winien on być uzależniony jedynie od woli zmarłego czy rodziny? Śmierć skrywa wiele tajemnic. Postęp techniki umożliwił nawet po wielu latach wykrycie zbrodni. Czy w momencie, gdy pojawiają się jakiejkolwiek wątpliwości, co do przyczyn

EKSHUMACJA URN ANATOMIA ZBRODNI

Kremacja w Polsce jest stosunkowo młodą dziedziną. Nie licząc rzecz jasna czasów zamierzchłych, gdy była to jedna z podstawowych form pochówku. Producenci urn prześcigają się w tworzeniu nowych wzorów, czy rozwiązań proekologicznych. Co jednak, gdy za kilka lat staniemy przed dylematem ekshumacji prochów bliskiej nam osoby. Co, jeśli okaże się, że dana osoba mogła zostać zamordowana, a w porcelanowym słoiku mamy jedynie spalone i przemielone szczątki denata.

Ryszard Godlewski



KREMACJA — ZBRODNIĄ DOSKONAŁĄ

Kremacja jest zbrodnią doskonałą, o ile nie zostały inne ślady. Ale póki co, ciało zmarłego jest największym i niepodważalnym dowodem na popełnienie zbrodni.

— Mógłbym na ten temat wiele jeszcze mówić, ale uważam że, każdy proces kremacji powinien być poprzedzony pozytywną decyzją prokuratury, co do zasadności jego przeprowadzenia.

Jak twierdzi zaprzyjaźniony z nami policjant, sam miał już kilka przypadków, gdzie zbyt łatwo dostępna kremacja pokrzyżowała plany policjantom.

— Zgłosiła się do mnie rodzina mężczyzny, twierdząc, że ich ojciec mógł zostać zaduszony po operacji na tarczycę. Do starczyli dokumenty, z których wynika, że wielokrotnie zmieniał testament, na korzyść dzieci z pierwszego małżeństwa, bądź drugiej żony. Zmarł w szpitalu. Jedyna osoba, która czuwała przy jego łóżku to druga żona. Dzieci nie wiedziały o chorobie ojca. To miał być ruty-

nowy zabieg, bez powikłań. Gdy macocha powiadomiła rodzinę o pogrzebie męża, ten był już skremowany. Poszlaki i kartoteka tej pani wskazują na możliwość popełnienia zbrodni. Kremacja uniemożliwiła jednak przeprowadzenie postępowania dowodowego.

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Każdy uczciwy człowiek wierzy w sprawiedliwość. Nawet tę po latach. Czy urna ma to mu uniemożliwić? Relacje ojciec — syn, wnuk — dziadek bywają też różne. Co jeśli wnuczek zechce by w jego grobowcu spoczywał ukochany dziadek, lecz wcześniej jego ojciec skremuje go i wsypie prochy do papierowej urny zakopanej w ziemi? Czy wnuczek będzie miał szanse na ekshumację dziadka i przeniesienia jego prochów do swojego grobowca? Raczej nie. Czy ojciec pozbawi w ten sposób swojego syna do prawa czczenia pamięci osoby mu bliskiej, bo ma takie prawo i widzi misię?

FUNERAL



FINANCE

FINANSOWE WSPARCIE BRANŻY POGRZEBOWEJ

WYPŁATA ZASIŁKU
POGRZEBOWEGO
W 24H

ZAUFALI NAM
62 ZAKŁADY
POGRZEBOWE!!!

FINANSUJEMY JUŻ
1054 USŁUG
MIESIĘCZNIE!!!

PIERWSZY ZASIŁEK GRATIS!!!

WYJĄTKOWYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ SZCZĘŚCIA W NADCHODZĄCYM
NOWYM ROKU WRAZ Z SERDECZNYM ZAPROSZENIEM DO WSPÓŁPRACY PRZESYŁA

PREZES ZARZĄDU FUNERAL FINANCE SP. Z O.O.

Paweł Rosiak



FUNERAL FINANCE SP. Z O.O.

59-220 LEGNICA

UL. KARDYNAŁA BOLESŁAWA KOMINKA 9

TEL. 76 721 65 47, FAX 76 723 72 12, TEL.KOM.: +48 509 731 236, WWW.FUNERALFINANCE.PL



*Człowiek tak długo żyje,
dopóki żyje w naszej pamięci*

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Edwarda Księżopolskiego

Składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie oraz Najbliższym,
uboższym o obecność Tego, który na zawsze pozostanie w naszej dobrej pamięci.

Pracownicy Drukarni IWONEX

Nocą 16/17 grudnia zmarł nagle w wieku 49 lat Edward Księżopolski, właściciel Drukarni IWONEX w Siedlcach, mecenas siedleckiej kultury, wielki przyjaciel Memento i Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

**Redakcja Memento składa najgłębsze wyrazy współczucia rodzicom, żonie, dzieciom
oraz wszystkim bliskim tragicznie zmarłego śp. Edwarda.**

*Anielski orszak niech twą duszę przyjmie,
Uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,
A pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi,
Aż przed oblicze Boga Najwyższego.*

Franciszek Maksymiuk, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego: Z głębokim bólem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci mojego przyjaciela, człowieka niezwykle serdecznego i życzliwego, jakim był Edward Księżopolski. Wzorowy syn, wspaniały mąż i ojciec rodziny, mecenas kultury, przyjaciel naszego Stowarzyszenia i Memento. Dużo by można jeszcze wymieniać. Edward był dla mnie nie tylko przyjacielem, kolegą, ale także doradcą i powiernikiem w bardzo wielu ważnych sprawach. Zawsze mogłem liczyć na jego wsparcie, radę i uśmiech. Jego śmierć to wielki cios i niepowetowana strata dla nas wszystkich, a w szczególności dla jego rodziny, najbliższych.



ŻYCIE

OPOWIEŚCI

Opowieści grabarzy o tajemnicach ich pracy, bo taki podtytuł ma kolejny z artykułów, jakie zamieścił październikowy Newsweek, przedstawia problemy i rozterki duchowe, z jakimi niejednokrotnie borykają się przedstawiciele branży funeralnej. Chociaż dziś dawne przesady i mity ulegają zatarciu, zawód grabarza wciąż kojarzy się z czymś mrocznym, wręcz psychodelicznym.

Słowo grabarz ma od niepamiętnych czasów znaczenie pejoratywne. Ryciny przedstawiają go, jak nocą, przy pełni księżyca, pośród cmentarnych pomników, kopie grób. Grabarz to także postać, która według wierzeń ludowych, ma kontakt z zaświatami. W mitologii greckiej Charon był przewoźnikiem dusz przez rzekę zmarłych Styks. Był to posępny starzec, bezwzględny i bezlitosny. Nikt żywy nie miał wstępu do jego łodzi. Podczas podróży dusze zmarłych musiały wiosłować, a Charon sterował łodzią. Za swe usługi pobierał opłatę, dlatego rodziny umieszczały monetę (obola) w ustach zmarłego.

Grabarzy oskarżano o różne niewyjaśnione sprawy, w tym choroby. W 1606r. odbył się proces ośmiu grabarzy, sześciu mężczyzn i dwóch kobiet z miejscowości Frankenstein (obecnie Żąbkowice Śląskie). Posądzono ich o sprowadzenie zarazy, czary i beczeszczenie zwłok. Podczas tortur zmuszono ich do przyznania się, że sporządzali trujący proszek ze zwłok, który rozsypywali w różnych domach i na ich progach. Smarowali nim również klamki i kołatki, przez co wielu ludzi zatruto się i zmarło. Zmarłym brzemieniom kobietom mieli też rozcinać brzuchy, by wydobyć płody, a serca małych dzieci zjadać na surowo. Przyznali się do okradzenia miejscowych kościołów z dwóch nakręcanych zegarów, które także sproszkowali, by wykorzystać je do czynienia czarów. Zostali skazani na śmierć przez okaleczenie i spalenie żywcem. Stracono po nich kolejne dziewięć osób, których skazańcy podczas tortur podali, jako swoich współników.

Te szokujące przypadki ukazują, jak wielka była niechęć i strach przed profesją grabarza i jak wielką przypisywano im siłę oraz wiedzę, rodem z zaświatów.

Szekspir w swojej sztuce ukazuje spotkanie Hamleta z dwoma grabarzami, którzy rydlami kopią grób młodej dziewczyny. Prowadzą przy tym filozoficzne dysputy, na temat powodu jej śmierci, jako ciągu przyczynowo skutkowego. Uwagę Hamleta zwraca fakt, że grabarze przyśpiewują sobie przy pracy.

HAMLET: Czy ten człowiek nie zna natury swego rzemiosła? Śpiewa przy kopaniu grobu.

HORACY: Przyzwyczajenie wyrobiło w nim ten rodzaj swobody.

Zapraszając do lektury artykułu zacytuję na koniec jeden z dialogów hamletowskich grabarzy, na temat ich pracy:

- Któż buduje trwalej niż murarz, cieśla i majster okrętowy? — pyta pierwszy.
- Grabarz. Domy jego roboty przetrwają do dnia sądu.

Cały czas są blisko śmierci. Każdy na początku czuje strach przed zmarłym. Sporo czasu zajmuje oswojenie się z myślą, że zmarły krzywdy nie zrobi.

Aleksandra Krzyżaniak-Gumowska



Najbardziej w głowie zostają dzieci. Kto ma własne, ten na sto procent dzieci łatwo się z głowy nie pozbędzie, będą wracać, przypominać się przy jedzeniu, przy odprowadzaniu córki do przedszkola, przy wysyłaniu syna na kolonie.

Ale nie zawsze to są dzieci. Adam Franczyk nie może zapomnieć staruszka, który nie miał nikogo na świecie. Był jednak, nie miał dzieci, bo nie mógł mieć — oboje z żoną przeżyli II wojnę światową, na niej były prowadzone eksperymenty w obozie Auschwitz. Po 60 latach razem ona zmarła. Na pogrzebie tylko on siedział za urną.

Marian Sarniak przez miesiąc nie potrafił wyrzucić z umysłu obrazów ofiar wypadku kolejowego. Śnili mu się, jeść nie mógł, bo zapach mu się przypominał. Zbierali ofiary z torów — tu ręka, tu mózg, jeszcze raz jechali, bo policja w innym miejscu znalazła. Ekspres uderzył w ludzi. Sekunda i po człowieku.

NAD GROBEM

GRABARZY O TAJEMNICACH ICH PRACY

CZY BÓG JEST

Pracownicy zakładów pogrzebowych ze śmiercią mają do czynienia każdego dnia. 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Nie wiedzą, kiedy zostaną wezwani i do kogo.

Marian Sarniak zaczął pracować w „pogrzebówce”, jak mówi, 24 lata temu. Był wojskowym, przeszedł na wcześniejszą emeryturę, znajomy zaproponował mu udział w swojej firmie. Nie wierzył, że tyle czasu wytrzyma. Kiedy pierwszy raz jechał po ciało, to była żona kolegi z wojska. Płakał razem z nim, nie mógł się pozbierać. Powiedział znajomemu, że nie wie, czy da radę, ale przez miesiąc będzie pracował za darmo i zobaczymy. Nie było przecież i nie ma do tej pory żadnej szkoły, która by przygotowywała do pracy w zakładzie pogrzebowym, żadnych zawodówek, kursów policealnych, licencjatów, żeby przygotować człowieka na to, co go czeka – spotkanie ze śmiercią w najróżniejszych odsłonach. Normalnie przecież człowiek odsuwa myśl o śmierci jak najdalej od siebie. Ona przydarza się innym. Teraz, prawie ćwierć wieku później, Sarniak jest prezesem skierniewickiej spółki ARS zarządzającej cmentarzem komunalnym.

Już chciałby trochę odpocząć, zmęczony jest restauracją by utworzył. Bo czasem jest tak, że człowiek nie ma sił i płacze z rodziną. – Przychodzą, płaczą, włosy z głowy rwą. Młody chłopak, jednak, ginie w wypadku, i człowiek sobie za-

daje pytanie, czy ten Bóg jest? Jestem wierzący, ale nie będę w to wnikał, bo to ciężki temat. Dziecko małe, wszyscy wypadek przeżyli, a dziecko wyleciało przez szybę i zginęło. Co ono zawiniło? Czy ten Bóg jest? I księżom zadają to pytanie, oni też nie umieją wytłumaczyć. Rodzinie, która płacze, nie powie pani, że Bóg tak chciał.

Strach przed zmarłym

Każdy na początku odczuwa strach przed zmarłym. Przed ciałem, nieboszczykiem, osobą, która odeszła. Nogi się uginają na widok trumny czy urny na prochy, nawet jak jest pusta. Wchodząc na cmentarz, modlą się za zmarłych, bo wierzą, że na nich patrzą. Franciszek Maksymiuk zapewnia, że w latach 80. nie było dzielnicy w Warszawie, w której nie położyłby dachów. Skończył studia elektryczne, ale na budowie zarobił dwa razy tyle. Na początku lat 90. siostra go namówiła, żeby zaczął produkować trumny. – Pierwszą trumnę zawiozłem, na bezdechu zostałem i uciekłem – opowiada. Sporo czasu zajęło mu obycie się z myślą, że zmarły krzywdy nie robi.

Jedno wydarzenie pamięta ze wszystkimi szczegółami. W 1993 r. pojechał z pracownikiem zawieźć trumnę, w pokoju na tapczanie leży zmarła, panuje półmrok, bo okna pozamykane. Rodzina prosi, żeby może włożyli zmarłą do trumny. Popatrzył, taka chudzinka, wziął pod ramiona, szarpnął i w ułamku

sekundy cały sweter turecki, który miał na sobie, zrobił się tak mokry od potu, że można go było wyżywać. Zmarłą spadła peruka, a jemu w tym mroku wydawało się, że głowę jej urwał.

Powoli się do śmierci przyzwyczajał, przenosił zmarłych, pomagał ich ubierać, robił kurs balsamowania. W końcu otworzył własny zakład pogrzebowy w Białej Podlaskiej, został prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Syn pracuje z nim już siódmy rok. Zaczął wozić z ojcem trumny, kiedy kończył 14 lat, wcześniej z kolegami bawił się pomiędzy trumnami. Praca ze zmarłymi nie stanowi już dla niego żadnego problemu.

Babcia i dziadek

10 lat temu Agnieszka Mróz napisała pracę magisterską o slangu pracowników zakładów pogrzebowych. Boja to topielec. Brelok – zmarły, który się powiesił. Apacz – klient, który chodzi po zakładach, szukając najniższych cen. Trumna to kuferek, piórnik, walizka. Sucharek to szczupły zmarły, a klocek – otyły.

– Ten słownik to dziecko Polski Ludowej. Może być jeszcze używany przez tych właścicieli, którzy w tej chwili przechodzą na emerytury – mówi Franczyk. Dziś nikt nie mówi o zmarłych „trup”. Na starszych mówi się „babcia”, „dziadek”, na młodszych „zmarły”. Ze zmarłych nie można robić sobie jaj.

– Każdy z nas wie, że jak nie wcześniej, to później role się odwrócą. Dla nas śmierć jest normalna jak dwa razy dwa – mówi Maksymiuk. Pochodzi ze wsi na wschodzie Polski, z wielopokoleniowej rodziny, w której zawsze w domu odbywały się nocne czuwania przy zmarłych. Na podwórku, gdzie teraz mieszka, wcześniej mieszkali jego rodzice, brat z żoną, ojca brat z żoną, teściowie – siedmioro z tego pokolenia już nie żyje. Jego firma do tej pory wozi na wieś „eksporty”, czyli ciała,

zostawia je na noc i odbiera następnego dnia. Dzięki temu wyjazd na cmentarz jest z domu, tak jak trzeba. — Jeżeli ma



się szacunek do żywych, to ma się i do zmarłych — mówi.

Nigdy żaden nieboszczyk mu się nie przyśnił, oprócz matuli. A jak ona się przyśni, to wiadomo, że zaraz ktoś zachoruje. Zawsze się sprawdza.

Lęk przed żałobnikiem

Praca ze zmarłym wcale nie musi być najbardziej stresująca. Jest jeszcze rodzina w żałobie. To test dla tych, którzy chcą pracować w tym zawodzie. Jak ktoś boi się wyjść do rodziny, dopytuje: „Co dalej?“, najpewniej się nie nadaje.

— Po 10 latach doświadczenia mogę powiedzieć, że ludzi nie da się wyszkolić — mówi Adam Franczyk, kierownik działu obsługi klienta Cmentarza Komunalnego w Częstochowie.

Maksymiuk raz przyjął pracowników z pośredniaka i powiedział, że nigdy więcej. Woli przyjrzeć się pracownikowi przez 2-3 miesiące. Młodych nie przyjmuje. — To musi być człowiek, który od życia dostał już parę razy w tylną część ciała. Żeby nie dał się zaskoczyć.

— Osobowość musi być mniej więcej

taka sama jak u lekarzy, którzy przekazują informację o śmierci — mówi Franczyk. — Musi umieć zamienić się w słuchacza, kiedy rodzina zaczyna opowiadać całą historię. Potrafić przerwać rozmowę, przespacerować się z bliskimi zmarłego, wytworzyć im pewien hamulec bezpieczeństwa, trochę jak przy zarządzaniu w sytuacji kryzysowej. Może ich poinformować, jeśli oczywiście chcą, jakie będą kolejne etapy przeżywania żałoby. Czy zarabia 1,7 tys., 3 tys., czy 5 tys., musi chcieć pomóc tej rodzinie.

Inny odcień róż

Zmarła osiem lat temu żona Sarniaka uczyła go, że nerwy trzeba zostawiać w domu. Nieważne, czy klient ma rację, czy nie ma. — Nie trzeba się mądrzyć, cwaniakować, trzeba słuchać ludzi, bo w takich nerwach można od rodziny dostać po głowie.

Franczyk tłumaczy to z perspektywy „uwarunkowania psychicznego naszego organizmu”. — Rodzina w żałobie stara się zrzucić całą winę na wszystkich dookoła, ma wyostrome zmysły, jeśli chodzi o szczegóły, narzeka, że róże są w innym odcieniu, niż były w katalogu. Krewni przychodzą do nas w tym okresie żałoby, który jest zwany buntem.

Franczyk dziesięć lat wcześniej pracował w hotelarstwie, rozkręcał Dom Pielgrzyma ojców paulinów na Jasnej Górze, przez dwa lata uczył katechezy, a z zawodu jest stroicielem pianin i fortepianów. Przyjechał na cmentarz, gdzie nie było ani jednej osoby pochowanej, bo dopiero był w planach, popatrzeć:

piękne miejsce, pomyślał: chciałbym tu pracować. Wiedział, że da radę — ciotka jest kierowniczką obsługi na cmentarzu w Kaliszu, podglądał, jaka to praca.

— Najbardziej stresujący moment w tej pracy to kiedy wydobywamy z siebie największe pokłady empatii — przyznaje Adam Franczyk. Pewnie dlatego tak utkwiał mu w głowie ten starszy pan, który nie miał już nikogo na świecie. I dlatego przypomina o tym znajomym, kiedy głupio się kłóć.

Upuszczenie powietrza

Dziś sposobów na odreagowanie można się uczyć na kursach dla właścicieli i pracowników zakładów pogrzebowych. Z analizy branży pogrzebowej, którą firma Blueform zrobiła na potrzeby szkoleń, wyłoniły się dwie grupy zakładów: „rzemieślnicy” i „z misją”. Te „z misją” — obecnie 60 proc. rynku — uważają, że ich rola polega na niesieniu pomocy rodzinie w trudnej sytuacji. Nie ma nadgodzin, jest urlop, kiedy ktoś nie może przestać myśleć o którymś nieboszczyku, w szeregach mają psychologa. Podejście, że pomagają, ułatwia im walkę ze stresem.

„Rzemieślnicy”, którzy zakład pogrzebowy otwierali najczęściej z powodów ekonomicznych, nie dbają o higienę pracy, więc pracownicy mogą być sfrustrowani i na własną rękę próbują radzić sobie ze stresem. Pojawia się agresja, wykpiwanie śmierci albo wyniosłość. Te zakłady są też gorzej oceniane przez klientów.

Franczyk uważa, że ci, którzy są predysponowani do tego zawodu, mają łatwiej. — Kiedy nikogo nie ma w biurze obsługi, stosuję wobec pracowników technikę upuszczania powietrza z balonu. 5-10 minut anegdot, żartów sytuacyjnych, których nikt inny by nie zrozumiał. Nie dotyczą osób zmarłych i rodzin, ponieważ złamałibyśmy etykę zawodową — zaznacza. Powtarza pra-

ownikom, że życie na cmentarzu się nie kończy. — Na pewno potrzebujemy silniejszych bodźców, żeby przeżyć to, co tu mamy, na co dzień.

Sam lubi podróżować. Doznał olśnienia w Petrze (tak, wie, że to też grobowce), był w Izraelu, na wakacjach woli więcej zobaczyć. Przejeżdżając przez Polskę, zwiedza stare cmentarze, czyta epitafia. Sarniak z zespołem łowickim był na Węgrzech, we Francji, na Litwie i Białorusi.

Satysfakcja

Syn Maksymiuka wrócił kiedyś z cmentarza, gdzie ściągał szalunki z pomalowanych krawężników. — Patrz syneczku — starsza pani mówiła do wnuczka — jak się nie będziesz uczył, to będziesz pracował jak ten pan.

A syn jest teraz adwokatem. Maksymiuk ma też pracownika, który zaczął u niego pracować w wakacje po ósmej klasie szkoły podstawowej, pracował w weekendy i wakacje w szkole średniej, skończył studia, ma tytuł inżyniera i nadal pracuje. Pracują małżeństwa, ojciec z synem, całe rodziny.

Postrzeganie zakładów bardzo się zmieniło w ostatnich latach. W 2008 r. badani przez Blueform klienci zakładów pogrzebowych oceniali je na 3,32 w 5-stopniowej skali, a w 2011 r. — na 4,11. W 2008 r. 96 proc. klientów zwracało uwagę, że pracownicy traktują ciało zmarłego jak przedmiot, w 2011 r. — 46 proc.

— W żadnej innej branży nie zauważyliśmy tak znaczącej poprawy — mówi Marta Kozłowska z Blueform.

Franczyk, choć wie, że to może dziwnie zabrzmieć, potrafi odczuwać satysfakcję z pracy, kiedy rodzina przychodzi po pogrzebie do biura i dziękuje, kiedy dzwoni albo przyśle e-mail. I dumny jest z cmentarza, który współtworzył.

Źródło: Newsweek

CZY ZIEMIA ULEGNIE ZAGŁADZIE

Rok 2000 nie przyniósł zapowiadanej apokalipsy, awarii komputerów, inwazji kosmitów, ani Armagedonu głoszonego przez jedną ze społeczności religijnych. Minał zwyczajnie, a wręcz bardzo zwyczajnie. Bez żadnych sensacji pogodowych czy klimatycznych.

Igor Szezlóng

Jednak wizjonerzy końca świata nie pozostawali bierni w swoich odkryciach. Kaznodzieje weryfikowali swoje przepowiednie, korygując je o pomyłki kalendarza, złowroźny kalendarz majów zwiastował zagładę ziemskiej cywilizacji. Czy w przyszłym roku czekają nas kolejne kataklizmy? Okazuje się, że tak. Jak twierdzi rosyjski naukowiec, odłamki komety ISON mogą spaść na głowy ziemian. Kometa, która rozpadła się po zbliżeniu się ze Słońcem, szykuje niespodziankę w postaci meteorytowych potoków, a nawet deszczy meteorytowych — twierdzi Siergiej Smirnow, rzecznik Obserwatorium w Pułkowie. Przejście Ziemi przez obłok, który pozostał po komecie, oraz nasilenie aktywności meteorytowej zbiegnie się w czasie z paradą planet, gdy Merkury, Wenus, Ziemia, Jowisz i Pluton ustawią się w jednym rzędzie naprzeciwko Słońca, co zdarza się wyjątkowo rzadko. ISON został odkryty rok temu przez rosyjskiego astronoma Artiomia Nowiczonkę i jego kolegę z Białorusi Witalija Newskiego. Miała to być najjaśniejsza kometa dziesięciolecia.

To jednak nie wszystko. Astronomowie odkryli ogromną asteroidę o średnicy ponad kilometra, zbliżającą się do Ziemi. Asteroida, która otrzymała indeks 2013 TV80 została zauważona 9 października za pomocą automatycznego teleskopu obserwatorium, zamontowanego w amerykańskim stanie Nowy Meksyk. Gdyby jednak i tym razem udało się błękitnej planecie uniknąć zagłady, czeka nas kolejny kataklizm na niespotykaną dotąd skalę. Doktor Albert Szerwiński, astrofizyk, który pracuje w Cambridge i jest związany z NASA, uważa, że w czerwcu 2014 roku Układ Słoneczny zniszczy chmura kwasowa. Naukowiec jest przekonany, że w tej chwili kieruje się ona w stronę Ziemi, a latem dojdzie do zderzenia, w wyniku czego wszystkie żywe stworzenia zginą. Szerwiński podkreślił, że odkrycie chmury potwierdza „kilka kontrowersyjnych idei fizyki teoretycznej”. NASA oświadczyło, że żadnych informacji o chmurze kwasowej nie posiada. Jednak pojawiła się opinia, że specjaliści specjalnie ukrywają złe wiadomości, żeby nie wywoływać paniki.

ZAPRASZAMY NA TARGI DO NIEMIEC

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe pragnie zaprosić polskich producentów, do wzięcia udziału i zaprezentowania swoich towarów podczas targów pogrzebowych BEFA 2014. Odbędą się one w dniach 29-31 maja 2014 roku w Düsseldorfie (Niemcy). Nasza organizacja pomoże wszystkim chętnym, w zorganizowaniu stoiska narodowego. Wystawa w Niemczech to doskonałe miejsce dla promocji swojej firmy. W 2010 roku targi odwiedziło ponad 10000 osób z całego świata, a swoje towary

zaprezentowało 250 firm. Wystawa w Düsseldorfie jest niewątpliwie świętem branży pogrzebowej w Niemczech. Serdecznie zapraszamy do kontaktu z biurem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w celu zapoznania się ze szczegółami współpracy. Telefonicznie pod numerem 22 834-84-60 lub mailowo biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl. Więcej informacji na temat targów, można znaleźć na stronie www.befa2014.de





Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku
życzymy wszystkim czytelnikom Memento, członkom Polskiego
Stowarzyszenia Pogrzebowego, oraz naszym sympatykom,
dużo zdrowia, radości, spełnienia marzeń oraz wszystkiego naj.
Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła
rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.

Redakcja Memento, pracownicy biura i zarząd PSP

Równocześnie zapraszamy do kontaktu z naszym biurem, celem wykupienia bądź przedłużenia prenumeraty Memento



*Firma Kuhlmann-Cars życzy Państwu
zdrowych i pogodnych świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku 2014*

Kuhlmann Cars®

Oficjalny przedstawiciel na Polskę

G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Mobil: 0048 665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.



Zostań też jednym z wielu zadowolonych klientów, tak jak pan Dyszy z firmy pogrzebowej „EDEN”



Model „LAUSANNE” – pięcioosobowy

ZMARTWYCHWSTAŃCY

ŻYWCEM POGRZEBANI CZ.1

Otwiera oczy i widzi wokół siebie ciemność. Ręce wyczuwają ściany i wieko trumny, przywalone zwałami ziemi. Próbuje wydostać się z grobowca rani do krwi dłonie i stopy, walcząc o życie. Zębami próbuje przegryźć wieko. Ten koszmarny scenariusz przytrafia się wielu uznanym za zmarłych ludziom od niepamiętnych czasów. W tym osobom uznanym za świętych.

Ryszard Godlewski

O przypadkach, gdy ludzie uznani za zmarłych cudownie ożywiali, prawie każdy z nas słyszał. W latach siedemdziesiątych opinie publiczną w Polsce zszokował przypadek „nie wdzięcznej staruszki”, opisanej w jednej z gazet. Do incydentu miało dojść podczas pogrzebu. Kondukt podążał nie-wielką gminą drogą w kierunku cmentarza. Trumnę wieziono na furmance. Nagle zza wzgórza wyjechał samochód. Kierowca uderzył w wóz, skutkiem czego zwłoki wraz z trumną wypadły na jezdnię. Natychmiast podniosła się wrzawa, a pechowego kierowcę omal nie zlinczowano. Nie wiadomo do czego by doszło, gdyby żałobnicy nie zauważyli, że uznana za zmarłą kobieta poru-

sza rękoma. Przewieziono ją do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie kości podudzia. W ten oto sposób nieboszczka będąca najprawdopodobniej w letargu uniknęła pogrzebania żywcem. Jednak miast wdzięczności „cudownie ocalona” wystąpiła przeciwko swojemu wybawicielowi o odszkodowanie za potłamaną nogę.

ZAGRZEBANY ŻYWCEM KAZNODZIEJA

Piotr Skarga, autor „Kazań sejmowych i wzywania do pokuty obywatelów korony polskiej”, pochowany został w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie. Podczas ekshumacji, prze-

prowadzanej na potrzeby procesu kanonizacyjnego okazało się, że duchowny najprawdopodobniej został żywcem pogrzebany. Świadczyć o tym miałyby uszkodzenia palców, rany, które sam sobie zadać mógł po obudzeniu się z letargu. W owych czasach było to dość częste zjawisko. Medycyna nie dysponowała dostateczną wiedzą, pozwalającą odróżnić śmierć od śpiączki. Poza tym Skarga z powodu swoich ostrych i bezkompromisowych wystąpień miał równie wielu przyjaciół, co i wrogów. A być może tych drugich zdecydowanie więcej. To właśnie z powodu niepewności, co do ostatnich godzin duchownego wstrzymano jego proces kanonizacyjny.

PRZYJĘTO NAJGORSZE

„Nigdy nie kwestionowano świętości jego życia — pisze o Skardze jeden ze współczesnych katolickich duchownych — a jego nauka i pisma są wzorowe pod względem prawowierności. Jego przewód beatyfikacyjny przebiegał bez przeszkód, jednak podczas ekshumacji ciała odkryto, że został on pochowany

żywcem (...). Po zbadaniu tych dowodów, proces beatyfikacyjny został zamknięty i uznano, że niemożliwym jest uznanie kandydata za świętego z tego prostego powodu, że fakt pogrzebania żywcem byłby zgorszeniem dla wiernych. Mógłby również nasuwać wątpliwości w kwestii jego cnoty w ostatnich chwilach życia. To wystarczyło, by pozbawić Piotra Skargę, wybitnego i prawdziwie świętobliwego człowieka, tytułu świętego”.

Kanonizacja nie została dokonana z racji niepewności co do tego, czy w tragicznej chwili „ponownej” śmierci księdza, tym razem prawdziwej i ostatecznej, nie miał on nieczystych myśli, bluźniących przeciw Bogu. Jego obrona jednomyślniej wiary katolickiej, o którą walczył całe życie, nie przyniosła duchownemu profitów w postaci uznania go za świętego.

UMARŁ PODCZAS OBRZĄDKÓW

29 grudnia 2011, pan Józef z Połomii na Śląsku zasłabł w stodole, gdzie przeprowadzał inspekcje uli. Leżał na klepisku, nie dając żadnych oznak życia. W takim stanie znalazła go jego żona, która wezwała pogotowie. Zgon mężczyzny stwierdził lekarz II st. specjalizacji z anestezjologii i reanimacji.

– Stwierdzono, że pacjent jest bez oddechu, bez akcji serca, ciało ma wychłodzone, z cechami śmierci – mówił Jerzy Wiśniewski, rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach. Po dokładnym badaniu lekarz stwierdził zgon.

Po trzech godzinach rzekome zwłoki zabrali pracownicy Zakładu Pogrzebowego „Charon” z Połomii.

– Gdy przyjechaliśmy, ten pan od kilku godzin leżał za budynkiem gospodarczym przykryty prześcieradłem mówi Dariusz Wysłucha 1.47, właściciel zakładu pogrzebowego, od 25 lat ratownik górniczy w kopalni. – Wraz z pomoc-

nikiem włożyliśmy ciało „nieboszczyka” do trumny, a następnie poprawiliśmy jeszcze ułożenie. Tuż przed zamknięciem trumny poprosiliśmy rodzinę, by zabrała cenne rzeczy.

Żona pana Józefa zdecydowała, że zięć zabierze zegarek na pamiątkę, a łańcuszek zostanie na szyi zmarłego.

– Dotknąłem szyi w okolicy tętnicy i oniemiałem wspomina Wysłucha. – Sprawdziłem jeszcze raz i krzyknąłem „jest puls”! Kazałem jeszcze sprawdzić koledze. Nachyliłem się bardziej i usłyszałem, że ten człowiek oddycha. Boże! To był cud!

Ponownie wezwano karetkę pogotowia. Dyspozytorka była w szoku, że szef zakładu pogrzebowego wyczuł puls u osoby, która przed trzema godzinami była martwa. Wyziębionego i oddychającego pacjenta zabrano do szpitala.

GARNIEC ZA ŻYCIE

– Gdybym zamknął trumnę, a mogłem to zrobić, byłaby tragedia – podkreśla Wysłucha. – Coś mnie tknęło by dotknąć szyi. Cieszę się, że pan Józef żyje i życzę mu szczęścia. Leżeć w trumnie i ożyć to dopiero.

Pan Józef spędził kilka dni w oddziale intensywnej terapii, później trafił na internę. Stwierdzono, że nie miał ani zawału, ani zapaści. Żyje po dziś dzień i ma się dobrze.

– Szef firmy pogrzebowej uratował mi życie – mówi pan Józef. – Jestem mu wdzięczny i bardzo dziękuję. Dostanie ode mnie duży garniec miodu, aby zdrowie go nigdy nie opuściło.

Kolejny z przypadków dotyczy dwóch rosyjskich oficerów, jeńców wojennych, którzy zostali w 1915 r. żywcem pogrzebani podczas wysadzania twierdzy przemyskiej. Uwięzieni w podziemnym magazynie żywności, mundurów i wszelkich materiałów przez osiem lat walczyli o życie.

PIEKŁO ZA ŻYCIA

Oto relacja jednego z nich, ze znalezionego w podziemiach pamiętnika spisane- go w zeszycie:

*„Nie wiem już, ile dni upłynęło od tego nieszczęśliwego ranka, kiedy dostaliśmy się do austriackiej niewoli – ja i sztabkapitan Nowikow. Te dziwne warunki, w których obecnie żyjemy, uniemożliwiają mi wszelką rachubę czasu. Zanotuję więc bieg wypadków w ich kolejności. Po tradycyjnym zbadaniu i obrabowaniu nas, zostaliśmy umieszczeni w małej celce podziemnych katakumb fortu. Nie upłynęła prawdopodobnie doba, bo dostaliśmy tylko dwa razy jeść, gdy stało się coś, czego dotychczas nie rozumiem. Oto w pewnej chwili rozległy się straszliwe grzmoty, zatrzęsło się i zatrzęszczało całe nasze podziemie... Fort widocznie rozpadał się. Rzucony na chłodny beton i pewny już śmierci, nie żałowałem życia, tylko ludzi...
Ziemia jęknęła jak wielkie zwierzę i później przeciągle huczała. Cierpienie, ból – jakiego ludzie nie znają – przemknęło mi przez myśl. Szybko, ostrą, jasną jak błyskawica. Czulem, że to ostrze potrafi wszystko przeniknąć i dlatego myśl ta jest prawdziwa. Długo jeszcze rozlegały się grzmoty i drżenie ziemi, ale już były dalekie i obce. Wsluchując się w te niesamowite dźwięki, snuliśmy najrozmaitsze domysły, zaczynając od ewentualności wulkanicznych wybuchów i trzęsienia ziemi, a kończąc na bombardowaniu fortecy przez lotników Ententy. Byliśmy zgodni co do tego, że musiało zająć coś poważnego, tym bardziej że nikt do nas nie zaglądał przez tyle czasu i nie dochodziły nas żadne odgłosy. Znekani głodem i pragnieniem, wylamaliśmy drzwi w naszej celi, usiłując wydostać się na wolność lub przynajmniej przypomnieć o swoim istnieniu, ale na próżno. Żelazne drzwi nie ustępowały, a wołanie było bezskuteczne. Błądząc po omacku w poszukiwaniu*

innego wyjścia, natrafiliśmy w podziemiu na studnię i dość bogate magazyny: prowianty i mundury, widocznie dla załogi fortu. Oprócz rozmaitych wiktuałów w konserwach znaleźliśmy rum, tytoń,

Nie mamy ani dnia, ani nocy... Jednostajność wrażeń... wieczna ciemność i cisza, mdły zapach, wilgotne ściany i konserwy. Przygniatający bezwład czasu... chwila i miesiąc niczym się nie różnią, zawierają



świece i zapalki. Używamy tego po trochu, obawiając się austriackich władz, ale trudno, same winne, pozostawiwszy nas tu bez żadnej opieki. Sądząc z zarostu twarzy, musiało upłynąć jeszcze ze dwa tygodnie. Cały ten czas spędziliśmy na najrozmaitszych próbach wydostania się z więzienia. Niestety, ani żelazne drzwi, ani betonowe ściany nie uległy naszym dziecinnyim narzędziom, zrobionym z blachy i mosiężnych łusek. Kaleczyliśmy tylko ręce, padaliśmy ze zmęczenia, przeklinaliśmy w najstraszliwszy sposób, płakaliśmy jak dzieci. Wreszcie doszliśmy do wniosku, że nie wydostaniemy się sami, lecz musimy spokojnie czekać, przecież przypominaj sobie o nas... Żyjemy tylko nadzieją... Opowiedzieliśmy sobie wszystkie tajemnice swego życia, rzeczywiste i urojone, skrytykowaliśmy wszystkie czytane książki i dzieje świata, graliśmy w najrozmaitsze gry, urządzaliśmy przedstawienia teatralne, polowaliśmy na szczury, walcząc o rekord, wreszcie znienawidziliśmy się...

jednakową treść: pustka, nicłość... Znaleźliśmy zajęcie. Nowikow pije na umór, a ja pracuję przy swoim zegarze. Zrobiłem go sam: ustawiłem na beczce kocioł, nalałem doń wody i wydrążyłem w dnie otwór. Zacząłem rachować własny puls, przyjmując każde 70 uderzeń za minutę. W miarę tego jak obniżał się poziom wody w kotle zaznaczałem na ścianach kwadransy i godziny. Kiedy wszystka woda wyciekła, obliczyłem kreski i przekonałem się, że cała operacja zajęła mi jedną i pół doby. Odtąd wciąż czuję nad swoim zegarem, słucham plusku kropelek. Śledzę poziom wody i przelewam ją z beczki do kotła: cieszę się myślą, że dokonywam pracy, choć pozornie jednakowej, ale różnej w swojej tajemnej treści. Wylałem 90 beczek wody, a Nowikow wypił wszystek rum. Trzeźwy i ponury chodził po korytarzu. Obliczył rozchód sucharów i bluznął cyniczną prawdę, przed którą broniliśmy się prawie dwa lata: w tym grobie nie ma żadnej nadziei, czeka nas głodowa śmierć,

obłąd... Nowikow był bez litości dla mnie, bo nie miał jej dla siebie: blachą podrażnił sobie gardło i długo rzeźił, miotając się we własnej krwi. Zamknąłem trupa w sali. Pozostałem sam. Słuchałem, jak gra cisza niby organy kościelne... latały języki światła, a później... blask, dzwony i chór. Nie spałem, cisza dźwięczy, a ciemność świeci... 405 beczek. Śniło mi się, że byłem w swoich rodzinnych stronach, matka, siostra... ciepły słoneczny dzień, zapach kwiatów... daleko horyzont nieba... tyle cudnych barw i ona mówiła, że nie zapomniła i kocha. 530 beczek. Znowu śniłem piękne obrazy świata, wolności i ludzi. Nie chciałem budzić się ze snu: wolałbym pozostać zawsze w szczęśliwym świetle złudy, niż zgrzytać zębami na jawie. 702 beczki... Przestawiam porządek świata, w obronie życia: sen jest moją rzeczywistością, a rzeczywistość - ciężkim snem. Nie znoszę go, bo dręczy mnie, ale ciało ma swoje wymagania, zresztą jem i piję bardzo mało... Zasypiam natychmiast, kiedy tylko o tym pomyślę. 1001 beczka ciszy i ciemności dały mi więcej, niż może dać ludziom tyleż arabskich nocy. To, co kiedyś układało się dowolnie w migawkowe obrazy podczas snu i gorączki, widzę teraz plastycznie, na jawie. Moja świadoma wola tworzy nowe kształty, wśród których obcuje. Niczym nie kalam teraz mojej grobowej ciszy i ciemności, nie przelewam wody w swoim zegarze, nie jem, nie piję i nie odczuwam żadnego pragnienia. Jestem panem przestrzeni i czasu: mknę w przestworzach z gwiazdy na gwiazdę, rozkazuję żywiołom, wchłaniam wszystkie dźwięki, barwy i aromaty świata, zmieniam kształty, ginę i rodzę się. Nie znam żadnych granic i zakazu, bo wszystko ulega mojej woli, której jestem panem. Błogosławię mury mego grobowca, bo w nich zaznaję najwięcej wolności i życia. Radość rozsadza mi piersi, próżno się ująć uczucie w słowa, które są dalekim echem. Ale już gasnie moja ostatnia świeca.

Tymi słowami kończy się pamiętnik. Jego autor przeżył ponad 8 lat w zupełnych ciemnościach i został odkopany przez polskich robotników na początku lat 20-tych. Zmarł wkrótce po wystawieniu go na światło słoneczne

CHYTRY SZKOCI

Podobnych przypadków można znaleźć więcej, nie tylko w Polsce. Pod koniec XVI wieku podczas pogrzebu Matthew Walla w Braughing w Anglii jeden z grabarzy potknął się, i upuścił trumnę na ziemię. Uznany za zmarłego wstał i zaczął rozmawiać z żałobnikami. Przeżył jeszcze kilka lat, zanim ponownie, tym razem z sukcesem, został pogrzebany.

Na początku XVII wieku Marjorie Elphistone ze Szkocji uznano za zmarłą i pochowano w Ardtannies. Ocknęła się, gdy złodzieje próbowali ukraść biżuterię, z którą została pochowana. Rabusie omal sami nie umarli ze strachu, gdy kobieta zaczęła jęczeć, podczas gdy oni dobierali się do jej precjozów. Kobieta wróciła o własnych siłach z cmentarza do domu, i żyła długo i szczęśliwie. Przeżyła swojego męża o 6 lat.

O tym, że dowcipy o chytrych Szkotach nie są wcale aż tak bardzo przesadzone świadczy kolejny przypadek, Marjorie Halcrow Erskine z Chirnside w Szkocji. Kobieta zmarła w 1674 r. i została pochowana w płytkim grobie przez zakrystiana, który zamierzał obrabować ją z kosztowności. Gdy mężczyzna odciął jej palec, aby zdjąć pierścionek, kobieta obudziła się. Wróciła do męża, urodziła i wychowywała dwóch synów, zanim ponownie została złożona do grobu.

Opracowane na podstawie źródeł z internetu,
odkrywcy.pl, nekromantik.wordpress.com

SPRZEDAM KARAWAN

BMW 525 D
rok produkcji 2006
przebieg 228000km
zabudowa firmy Blaugam
elektryczne kurtyny
Cena 168500zł netto plus Vat
tel. 506155499



KREMATORIA W POLSCE

CMENTARZ KOMUNALNY KREMATORIUM W CZĘSTOCHOWIE
42-210 Częstochowa, ul. Radomska 117,

PPU ZIELEŃ sp. z o.o. Gdańsk, Zakład Kremacji
Przy Cmentarzu Centralnym SREBRZYSKO
ul. Srebrniki 14, Wrzeszcz

KREMATORIUM w Głogowie „CREMERING” s.c.
67-210 Głogów, Sikorskiego 64C

KLEPSYDRA sp.j. - KREMATORIUM
94-247 Łódź, ul. Solec 3/5

Firma H. SKRZYDLEWSKA - Usługi Kremacyjne
92-402 Łódź, ul. Zakładowa 4

Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne HOFMAN
ul. Nowary 27, 41-720 Ruda Śląska - Wirek
tel. 32 242 26 27, 601 463 807 fax. 32 240 03 80

SPÓŁDZIELNIA PRACY UNIVERSUM - KREMACJA ZWŁOK
61-777 Poznań, ul. Woźna 15A

PARK PAMIĘCI sp. z o.o. - Usługi Kremacyjne i Pogrzebowe
41-707 Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH - KREMATORIUM
71-080 Szczecin, ul. Ku Słońcu 125A

KREMATORIUM
Właściciel: Wiesław Laskowski
Biuro Spopieliarni Zwłok, tel.: 795 795 818, spopieliarnia@hapis.com.pl
Grudziądzka 192/196, Toruń

„Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych MPGK Rzeszów”
Biuro Cmentarza komunalnego Wilkowyja
tel: 17 853 53 48, tel. kom. 601 402 991
Rzeszów

ZARZĄD CMENARZY KOMUNALNYCH - SPOPIELANIE ZWŁOK
na Cmentarzu Komunalnym Północnym - Wólka Węglowa
01-938 Warszawa, ul. Wójcickiego 14;

NOWA SPOPIELARNIA NA CMENARZU POŁUDNIOWYM
05-503 Antoninów 40 gm. Piaseczno

ZARZĄD CMENARZY KOMUNALNYCH we Wrocławiu
- SPOPIELANIE ZWŁOK
50-224 Wrocław ul. Kielczowska 90 (Cmentarz Komunalny PSIE POLE)

Zakład Pogrzebowy MYŚLEK
BRZEG, ul. CIEPŁOWNICZA 1

Zakład Pogrzebowy Apokalipsa Anna Czyżak
KREMATORIUM W WYSZKOWIE
07-200 Wyszów, ul. Pułtуска 177

MEMENTO SP. Z O.O.
ul. Ofiar Katynia 59A, 37-450 Stalowa Wola

KREMATORIUM AURORA
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Zaplecze

Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku
ul. Zachodnia, 76-200 Słupsk

FIRMA WALICKI Śląski Dom Pogrzebowy
41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

KREMATORIUM PRUSZKÓW
ul. Południowa 22, 05-804 Pruszków

Przedsiębiorstwo „ZIELEŃ MIEJSKA” Sp. z o.o.
Czarna Droga 45, 85-220 Bydgoszcz
www.zielenmiejska.pl

ZABAWKI POGRZEBOWE DLA NAJMŁODSZYCH

Świat stanął na głowie. Niegdyś dzieciom, jako prezent pod choinkę wystarczyły pluszowe maskotki, lalki, drewniane zwierzątka, zabawkowe samochodziki, koparki. Dziś to za mało. Dzieci dopominają się o coraz bardziej wymyślne prezenty. Nawet związane z tematyką pogrzebową.

Ryszard Godlewski

Monster High, to gra oferowana najmłodszym m.in. przez sieć sklepów Merlin. Należy w niej dopasować przedmioty do postaci ze świata potworów. Kolejny z producentów, oferuje zestawy klocków oraz świecącej w ciemności figurki kościotrupa z akcesoriami (kosą, łopatą, kością), Frankensteina i Człowieka Widmo, oraz akcesoria (widły, siekiera, topór). Dodatkowe fluorescencyjne elementy to trumna i klocki. Model nagrobka ma ruchome wieko, z którego może



wychodzić kościotrup. Z tyłu grobowca znajduje się dźwignia, która unosi podłogę budowli, w ten sposób grobowiec się otwiera, a trumna która znajduje się w środku, zsuwa się po schodach wywarzając fasadę krypty. Zestawów klocków jest wiele: cmentarzysko, kaplica strachów, opuszczony grobowiec, nawiedzona krypta.

W tyle postanowiła nie pozostać także popularna „Biedronka”, oferując najmłodszym

zabawkę Mroczna Dolina. Zawiera ona kolekcję dwunastu truposzy, z których każdy ma obrażenia odpowiadające przyczynie śmierci, oraz swoją tragiczną historię, spisaną na grobowej płycie. Gra przeznaczona jest dla dzieci od trzech lat wwyż. Jest Stary Joe, zasłaniający zakrwawione krocze: „Kowboj Żłowrogi, co zmarł w męczarniach, bo dostał między nogi”, pomarszczony Srogi Joachim, „Sędzia, któremu za zbyt długie orędzia zamknęli gębę przebrzydłą i potraktowali jak bydło”. Ubytki

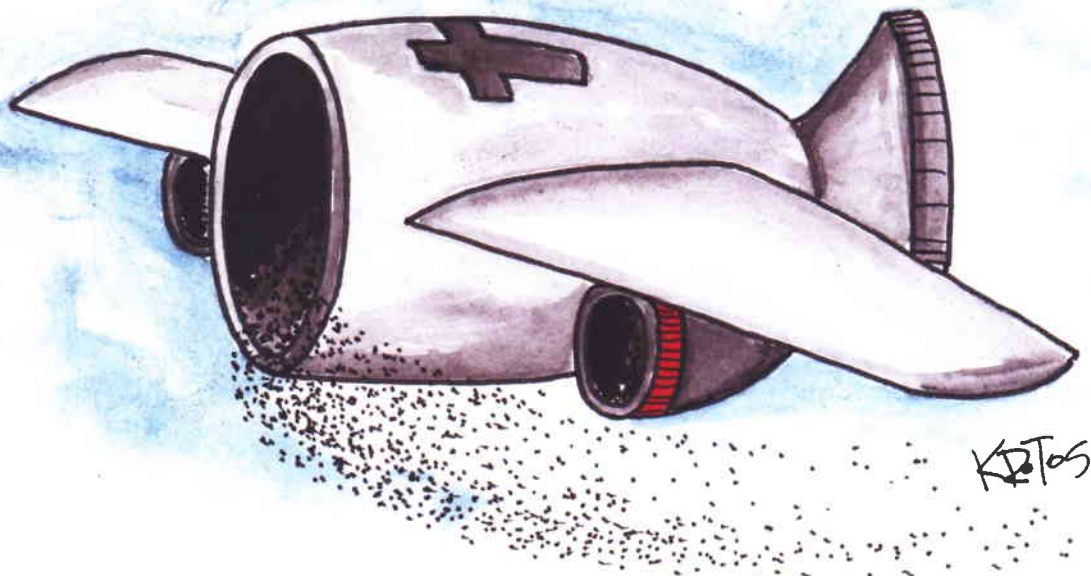
ciała do kości ma Roman - Gwiazda Paki, o którym wiemy, że „zgnił i jedzą go robaki”. Policjant Fred „nie upilnował ruchu i skończył z parkometrem w brzuchu”. Nie zabrakło również „Czarnobrodego Pirata jakich mało”, który, jak głosi napis na nagrobku, „utopił się, spadł z trapu, gdy łać mu się zachciało”. W grze znajduje się unikalny kod dostępu do wirtualnego cmentarza. „Stwórz i pochowaj swoją postać w Mrocznej Dolinie. (...) Wpisz swój unikalny kod z nagrobka i aktywuj dom pogrzebowy!” - zachęca dzieci na opakowaniu producent, dzięki czemu można wziąć udział w głoso-

waniu na najlepszego nieboszczyka. Im więcej kodów, tym lepsza zabawa. Zyskujemy dodatkowe działki na cmentarzu, wypasione wzory trumien, oraz możliwość wyboru karawanu, który będzie wioził nieboszczyka. Możemy nawet wybrać pogodę, jaka będzie na pogrzebie.

Producenci zabawek zapewniają, że to rynek podyktował zapotrzebowanie na taki produkt. I najprawdopodobniej mają rację. Bo dlaczego dzieci chcą właśnie takich zabawek, czego im brakuje? W ostatnich latach śmierć i związane z nią rzeczy stały się tematem tabu. Ciała bliskich zmarłych pośpiesznie przekazywane są do zakładów pogrzebowych, gdzie przebywają aż do ceremonii pochowania. Tam wykonywane są wszelkie czynności, jak mycie, kosmetyka, ubieranie. Jeszcze niecałe sto lat temu, powszechnym było, że to rodziny przygotowywały zwłoki do pochowku. Uczestniczyły w tym również dzieci. I nie uważano tego za nic zdrożnego a wręcz traktowano, jako oddanie szacunku i czci najbliższej osobie. W sklepach od dawna można kupić lalki rodzące, karmiące piersią, oddające moc. Dlaczego dzieci nie miały chęci iść dalej? Skoro powiedziano „a”, dlaczego nie i „b”. No w tym przypadku może „z”.



CZY BĘDZIE MOŻNA ROZSYPYWAĆ PROCHY



Wciąż trwają prace nad nowelizacją ustawy z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Wiele wskazuje że posłowie zamierzają uregulować w niej kwestie rozsypywania prochów. W ubiegłym roku Biuro Analiz Sejmowych zleciło sporządzenie dokumentu zatytułowanego „Pochówek skremowanych prochów ludzkich na cmentarzach lub w innych miejscach w wybranych państwach Unii Europejskiej oraz w Australii, Kanadzie i USA. Oto co z niego wynika

Ryszard Godlewski

AUSTRIA

W Austrii istnieje możliwość pochowania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu lub poza nim w tak zwanym prywatnym miejscu pochówku. Zezwolenia na tego typu pochówek wydaje w przypadku miast magistrat danego miasta, a w przypadku gmin burmistrz.

BELGIA

Prawo belgijskie przewiduje możliwość składania i przechowywania prochów ludzkich na cmentarzach oraz poza nimi. Każda osoba może złożyć w urzę-

dzie gminy, w której mieszka, deklarację woli dotyczącą rodzaju pochówku i miejsca złożenia swoich prochów. Tak złożona deklaracja woli i zarejestrowana w gminie nie może zostać zmieniona ani przez małżonka, ani przez zstępnego osoby zmarłej. Składając deklarację dotyczącą rodzaju pochówku można zadeklarować wolę niezłożenia swoich prochów na cmentarzu, a np. rozsypiania ich w belgijskim morzu terytorialnym lub w innym miejscu. Jeżeli osoba zmarła nie zadeklarowała przed śmiercią miejsca złożenia swoich skremowanych

prochów, wybór takiego miejsca należy do małżonka, rodziców lub zstępných osoby zmarłej

BUŁGARIA

W Bułgarii zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia urna z prochami ludzkimi może zostać złożona w kolumbarium, grobowcu urnowym lub w zwykłym już istniejącym grobie. Nie ma obowiązku składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Prawo bułgarskie dopuszcza możliwość wyniesienia urny z prochami ludzkimi, pod warunkiem że jest to zgodne z wolą bliskich i ustawienie jej w dowolnym miejscu. W tym celu rodzina powinna złożyć odpowiednią deklarację, w której wskazuje się miejsce przechowywania urny. Deklaracja ta przechowywana jest w archiwum krematorium.

CZECHY

W Czechach ustawa o pogrzebach oraz rozporządzenie nie nakładają obowiązku składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Z informacji

uzyskanej z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego Republiki Czeskiej wynika, że skremowanymi prochami można dysponować dowolnie.

DANIA

W Danii kwestia pochówku zwłok ludzkich lub prochów regulowana jest szeregiem aktów prawnych, w tym ustawą o pochówku i kremacji zwłok. Nie przewiduje się możliwości przechowywania urny w domu. Zasadą jest natomiast, że prochy należy przechowywać w urnie na cmentarzach albo w grobowcu, z oznaczeniem danych osoby pochowanej, czyli nagrobka, albo też na wyznaczonym terenie otwartym, bez wyznaczenia i oznaczenia poszczególnych nagrobków. Od zasady przewidziane są dwa wyjątki:

1. Prochy mogą być rozsypane nad otwartym morzem, w dużych fiordach i zatokach, jeśli taka była wyraźna pisemna wola zmarłego.
2. Urna ze skremowanymi prochami ludzkimi może być pochowana na terenie prywatnym, jednakże wymaga to uzyskania zgody Urzędu Diecezjalnego w diecezji, w której znajduje się nieruchomość, na której ma być złożona urna.

ESTONIA

W Estonii nie istnieje obowiązek składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Prochy osoby skremowanej umieszczane są w urnie, a następnie przekazywane najbliższemu, którzy mogą nimi dysponować w dowolny sposób. Mogą pochować je na cmentarzu, rozrzucić w dowolnym miejscu bądź w wyznaczonym do tego celu specjalnym obszarze miejskiego cmentarza, postawić na kominku, itp.

FINLANDIA

W Finlandii podstawowym aktem prawnym dotyczącym składania lub przechowywania skremowanych prochów ludzkich jest ustawa o działalno-

ści chowania zmarłych. Akt stanowi, że skremowane w prochy zwłoki ludzkie muszą zostać pochowane lub rozsypane w okresie roku od daty kremacji. Skremowane prochy ludzkie mogą być pochowane w urnie bądź bez niej, mogą zostać „zawinięte” w dowolny sposób lub po prostu rozsypane.

W Finlandii nie ma obowiązku składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Mogą one być umieszczane w innych miejscach lecz zabronione jest przetrzymywanie prochów ludzkich w prywatnym mieszkaniu. Takim innym miejscem pochówku prochów może być np. teren własny lub teren należący do innego właściciela czy państwa. Prochy mogą być też rozsypane na wodach lub na powierzchni ziemi. Jeżeli prochy ludzkie zostaną rozsypane w środowisku naturalnym, obszar ich rozsypania nie może stać się terenem o charakterze kultu i w miejscu tym nie można stawiać pomników. Miejsce złożenia prochów ludzkich poza cmentarzem musi być jednak oznaczone i zgłoszone do systemu ewidencji nieruchomości (uważa się, że fakt złożenia lub rozsypania prochów może mieć wpływ na późniejszą cenę terenu).

FRANCJA

We Francji zagadnienie dotyczące kremacji i przechowywania prochów ludzkich określa Kodeks Samorządów Terytorialnych wraz z ustawą z 19 grudnia 2008 r., określającą postępowanie z prochami ludzkimi. We Francji przyjęto wykładnię prawną, że każdy człowiek, żywy lub martwy, nie jest czyjąś własnością, skutkiem czego każde przywłaszczenie prochów (np. przechowywanie ich w domu) jest zabronione. Każde miejsce pochówku, czy to prochów czy ciała, musi być swobodnie dostępne i musi znajdować się w przestrzeni publicznej. Po kremacji prochy są spopieleniane i zbierane w urnie, na której po stronie zewnętrznej umiesz-

cza się dane osoby zmarłej i nazwę krematorium. W oczekiwaniu na decyzję o dalszym przeznaczeniu prochów, urna z prochami jest przechowywana w krematorium przez okres nie dłuższy niż rok. Na prośbę osoby upoważnionej do załatwienia formalności pogrzebowych, urna może być przechowywana, na tych samych warunkach, w miejscu kultu, lecz po wyrażeniu zgody przez administratora tego miejsca. Po upływie roku i w przypadku braku decyzji osoby upoważnionej do załatwienia formalności pogrzebowych odnośnie do dalszego przeznaczenia prochów, prochy zostają rozproszone w miejscu do tego przeznaczonym, znajdującym się na cmentarzu w gminie, w której nastąpił zgon lub w odpowiednio do tego celu przystosowanym miejscu, znajdującym się najbliżej miejsca przechowywania urny. Jedynymi organami administracji publicznej, które mają możliwość utworzenia i zarządzania krematoriami i miejscami pochówku urn są gminy i związki międzygminne.

GRECJA

W Grecji podstawowym aktem prawnym dotyczącym składania lub przechowywania skremowanych prochów ludzkich jest ustawa. Od chwili ustanowienia prawa, które umożliwiło kremację zwłok ludzkich, na terenie Grecji nie powstał jeszcze żaden ośrodek kremacyjny. Powodem jest silny sprzeciw greckiego kościoła prawosławnego wobec spopielenia ciał wiernych. W związku z zaistniałą sytuacją nieliczni obywatele greccy korzystają z ofert zagranicznych krematoriów, głównie z Bułgarii i Węgier. Szczegółowe uregulowanie spopielenia zwłok i rozporządzania prochami ludzkimi zostało zawarte w Dekrecie Prezydenckim. Zgodnie z powyższym aktem prawnym:

- 1) Po spopieleniu ciała ośrodek kremacyjny zobowiązany jest umieścić popioły w urnie.



2) Urna powinna zostać:

- a) umieszczona w miejscu pochówku/ przechowywania urn na terenie krematorium lub na cmentarzu,
- b) pochowana w grobie,
- c) wyrzucona do morza (w odległości przynajmniej 1,5 mili morskiej od brzegu) pod warunkiem, że naczynie/urna jest rozpuszczalne w wodzie i nie jest wykonane z materiałów zanieczyszczających środowisko.

Dekret Prezydencki przewiduje możliwość rozrzucenia prochów na obszarze krematorium na specjalnym terenie przygotowanym jako miejsce pamięci (fontanna lub ogród), na otwartym terenie (poza krematorium i terenami

zabudowanymi) lub nad morzem.

HISZPANIA

W Hiszpanii szczegółowe zasady postępowania z prochami ludzkimi regulowane są przepisami hiszpańskich regionów autonomicznych. Przepisy administracji regionalnej nie określają szczegółowych kwestii miejsca, w którym dozwolone byłoby przechowywanie prochów ludzkich i nie wprowadzają obowiązku chowania prochów ludzkich na cmentarzach. Postępowanie z prochami ludzkimi realizowane jest zgodnie z Regulaminem Sanitarnym Chowania Zmarłych, który określa, że skremowane prochy ludzkie należy umieszczać w urnach na prochy, podpisanych na zewnątrz

imieniem i nazwiskiem zmarłego. Urny mogą być umieszczone na cmentarzu w ziemi lub w niszach przeznaczonych do składania prochów. W związku z brakiem prawnego zakazu przetrzymywania prochów w dowolnym miejscu i brakiem bezwzględnego nakazu składania prochów na cmentarzach przyjmuje się, iż dozwolone jest przechowywanie urn z prochami w dowolnie wybranym miejscu.

HOLANDIA

W Królestwie Niderlandów nie istnieje obowiązek składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Istnieje możliwość składania i przechowywania prochów ludzkich w innych miejscach, choć przepisy nie określają tych miejsc i warunków ich składania. Zgodnie z obowiązującym prawem po skremowaniu prochy przechowywane są przez miesiąc i dopiero po tym okresie mogą zostać pochowane. Jeżeli ze względów religijnych wymagany jest pochówek w ciągu kilku dni od śmierci, to na wniosek złożony do sądu i po wniesieniu stosownej opłaty sąd wyraża zgodę na wcześniejsze wydanie prochów.

IRLANDIA

Na terytorium Republiki Irlandii nie obowiązuje ustawa, która regulowałaby prawo dotyczące kremacji. Krematoria i zakłady pogrzebowe opierają się na zasadach wyznaczonych w Akcie o Kremacji z 1902 r. W Irlandii nie ma obowiązku składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Decyzję w sprawie postępowania z prochami podejmuje rodzina, która może zdecydować, czy pochować urnę na cmentarzu w grobie rodzinnym, przy krematorium, przechowywać w domu czy też zdecydować o rozsypaniu prochów. Rodzina może rozsypać prochy zmarłego na gruntach prywatnych. Natomiast jeżeli zdecyduje się na rozsypanie prochów w innym miejscu, potrzebna jest

na to zgoda władz lokalnych.

LITWA

Podstawowym litewskim aktem prawnym dotyczącym pochówku zwłok ludzkich jest Ustawa o Pogrzebaniu Zwłok Ludzkich. Artykuł 15 ust. 1 ustawy stanowi, że przedsiębiorstwo usług kremacji zwłok, wydaje skremowane zwłoki osobie realizującej formalności pogrzebania zwłok albo jej pełnomocnikowi. W księdze rejestracji skremowanych zwłok przedsiębiorstwo usług kremacji powinno wskazać cmentarz, na którym będą one pogrzebane (przechowywane), albo odnotować fakt, że skremowane zwłoki nie będą pogrzebane (przechowywane) w trybie ustalonym przepisami o cmentarzach i chowaniu zmarłych, a także wydać zaświadczenie o skremowaniu zwłok. Artykuł 15 ust. 2 stanowi, że skremowane zwłoki mogą być pochowane (przechowywane) poprzez ich złożenie w grobie na cmentarzu albo w niszy kolumbarium. Rozrzucenie prochów może odbyć się na cmentarzu w miejscu przeznaczonym do rozsiania skremowanych zwłok. Skremowane zwłoki ludzkie umieszczone w urnie mogą być tymczasowo przechowywane w domu bądź w innych miejscach nadających się do ich przechowywania. Innych sposobów pogrzebania (przechowywania)

skremowanych zwłok akty prawne Republiki Litewskiej nie określają.

ŁOTWA

W ustawodawstwie łotewskim nie ma ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Kwestie te regulują zarządzenia Rady Ministrów oraz przepisy na poziomie samorządów. Regulacje poszczególnych samorządów przewidują zasadniczo trzy warianty postępowania z prochami ludzkimi:

- a) pochówek urny z prochami w wydzielonej części cmentarza, tzw. ogrodzie pamięci (na głębokości 1 metra),
- b) przechowywanie urny w kolumbarium,
- c) rozsypanie prochów osoby zmarłej.

W praktyce jednak wariantów może być więcej, gdyż skremowane prochy osoby zmarłej wydawane są rodzinie, a ta nie ma obowiązku pochówku prochów na cmentarzu ze względu na brak prawnego obowiązku składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Odbierając urnę z prochami należy pisemnie zadeklarować miejsce pochówku, przechowywania lub rozsypania prochów. Nierzadką praktyką jest przechowywanie urny z prochami w przydomowym ogrodzie lub nawet w domu. Osoby przechowujące w ten sposób prochy obowiązane są jedynie wykazać się zaświadczeniem potwier-

dżającym przeprowadzenie kremacji zgodnie z przepisami.

NIEMCY

W systemie prawnym Republiki Federalnej Niemiec istnieje obowiązek chowania na cmentarzu ciał osób zmarłych lub ciał skremowanych. W konsekwencji nie ma na terenie Niemiec możliwości składania lub przechowywania prochów ludzkich w miejscach innych niż cmentarze. Jednakże w związku z tym, że większość sąsiadów Niemiec nie przewidziała w swoim porządku prawnym zakazu chowania prochów ludzkich poza cmentarzem oraz z uwagi na rosnącą popularność kremacji, zwłaszcza wśród młodszych pokoleń, podnoszone są liczne głosy, że obowiązek pochówku na cmentarzu powinien zostać uchylony, przynajmniej w stosunku do zwłok spopielenych w procesie kremacji.

PORTUGALIA

W Portugalii nie ma obowiązku składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu.

SŁOWENIA

W Słowenii przyjętą zasadą jest składanie prochów ludzkich na cmentarzu. Pochówek może odbyć się poprzez złożenie prochów w urnie lub poprzez ich rozsypanie, ale wyłącznie na terenie cmentarza. Istnieje także możliwość pochówku prochów przez rozsypanie na innym terenie niż cmentarz, ale odbywa się to na wniosek rodziny osoby zmarłej oraz na podstawie zgody uzyskanej od władz lokalnych

SZWECJA

W Szwecji istnieje obowiązek składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu wynikający z Ustawy o Pochówku. Funkcję cmentarza mogą spełniać również kolumbaria w wyznaczonych kościołach i krematoriach. Inne



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

pochowanie prochów jest możliwe, lecz tylko w formie rozsypania prochów we wskazanym miejscu. Istnieje też możliwość podzielenia prochów, jeśli ich część miałaby być pochowana za granicą. Prawo szwedzkie nie przewiduje możliwości składania i przechowywania prochów ludzkich w domu lub innych miejscach.

WĘGRY

Na Węgrzech kwestie związane z cmentarzami i zasadami pochówku reguluje ustawa XLIII z 1999 r. Zgodnie z ustawą o miejscu i sposobie pochówku decyduje wola zmarłego, złożona przed śmiercią, pod warunkiem, że nie nakłada ona nadmiernych obciążeń na osobę zobowiązaną do pochówku. Nie istnieje obowiązek składania skremowanych prochów na cmentarzu. Skremowane prochy ludzkie umieszczone w urnie wydaje się krewnemu lub osobie zobowiązanej do pochówku. Wydanie urny z prochami odbywa się za pokwitowaniem i fakt ten odnotowuje się w rejestrze. Wydana w ten sposób urna może zostać zabrana do domu, umieszczona bądź pochowana na jakiegokolwiek nieruchomości, jeżeli jej właściciel i użytkownik wyrazili na to zgodę. Prochy mogą też być rozsypane na terenie nieruchomości, po uzyskaniu wcześniejszej zgody właściciela nieruchomości lub zarządzającego nieruchomością. Możliwe jest także rozsypanie skremowanych prochów ludzkich z samolotu. W rozporządzeniu przewidziano także możliwość pochowania prochów na cmentarzu w terminie znacznie późniejszym niż nastąpiła kremacja. Pochówek może odbyć się na cmentarzu w miejscowości, gdzie znajduje się nieruchomość, dokąd pierwotnie zabrano urnę z prochami lub na innym cmentarzu, po uzgodnieniu z właścicielem/zarządcą cmentarza.

WIELKA BRYTANIA

W Wielkiej Brytanii nie ma przepisów regulujących kwestie postępowania ze skremowanymi prochami ludzkimi. Nie ma zatem obowiązku składowania prochów ludzkich na cmentarzu. Zasadniczo każdy może zrobić z prochami, co uzna za stosowne: może je trzymać w domu, zakopać, rozrzucić itp.

WŁOCHY

Kwestie dotyczące pochówku skremowanych prochów ludzkich reguluje we Włoszech Ustawa z dnia 30 marca 2001 r. Zgodnie z przepisami zawartymi w powyższej ustawie nie istnieje obowiązek chowania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Rozsypanie ludzkie prochy można w miejscach do tego przeznaczonych, na otwartej przestrzeni czy też na terenach prywatnych. Istnieje zakaz rozsypania prochów ludzkich w obszarze zabudowanym. Istnieje możliwość przekazania urny z prochami rodzinie i przechowywania jej w miejscu innym niż cmentarz. Kwestie dotyczące pochówku skremowanych prochów ludzkich i rozsypania prochów ludzkich są również regulowane na poziomie lokalnym. Zgodnie z tymi przepisami, na terenie większości gmin włoskich można przechowywać urny z prochami w domu, w przypadku gdy taka była wola zmarłego. Natomiast w niektórych regionach Włoch obowiązuje zakaz rozsypania prochów na otwartej przestrzeni (Umbria).

AUSTRALIA

W Australii nie istnieje obowiązek składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Nie ma regulacji zakazującej składania i przechowywania prochów ludzkich w innych miejscach niż na cmentarzach. Przepisy nie określają miejsca i warunków ich składania. Istnieje natomiast możliwość rozsypania prochów w miejscu wybranym przez osobę najbliższą lub wykonawcę testamentu. Warunkiem rozsypania

prochów jest uzyskanie zgody zarządcy terenu (lub zgody kapitana statku) i dostosowania się do przepisów o ochronie środowiska naturalnego.

KANADA

Każda prowincja ma własny parlament i rząd oraz własne ustawodawstwo. W Kanadzie, tylko w prowincji Ontario istnieje obowiązek składania skremowanych prochów ludzkich na licencjonowanym cmentarzu. Do rozprzestrzenienia prochów na terenie publicznym nie jest wymagane żadne zezwolenie, natomiast rozrzucenie prochów na terenie prywatnym wymaga zgody właściciela nieruchomości. Prawo pozostałych prowincji nie ingeruje w kwestie przechowywania prochów oraz w sposób dysponowania nimi. Dowolność w składaniu i w przechowywaniu prochów ograniczona może zostać jedynie poprzez zapis testamentowy, który traktowany jest nadrzędnie wobec innych przepisów.

USA

W USA nie istnieje obowiązek składania skremowanych prochów ludzkich na cmentarzu. Jeżeli nie ma testamentowych lub innych wcześniejszych dyspozycji zmarłego, osoba najbliższa lub wykonawca testamentu może dysponować prochami w dowolny sposób. Skremowane prochy mogą być przechowywane w dowolnym miejscu. W stanach Minnesota i Ohio istnieje zakaz rozsypania prochów w miejscach, w których wymieszałyby się one z innymi prochami. W stanach posiadających oceaniczną linię brzegową przepisy zezwalają na rozsypanie prochów nad oceanem pod warunkiem, że odbędzie się to w odległości nie mniejszej niż 3 mile morskie od brzegu.

Opracowane na podstawie dokumentu
Biura Analiz Sejmowych



sagro

SYSTEM ADMINISTRACJI
GROBAMI

- prosty i funkcjonalny w obsłudze
- konkurencyjne ceny
- zadowoleni klienci



Polskie-Cmentarze.pl

MIEJSCE PAMIĘCI

- największa baza cmentarzy w Polsce
- ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych
- wyszukiwarki grobów
- Wirtualna Świeczka



ambsoftware

- strony www i portale w systemie **eZ Publish**
- rozwiązania mobilne
- dedykowane aplikacje webowe i mobilne
- outsourcing IT

amb software sp. z o.o. ul. Sulechowska 1, 65-022 Zielona Góra, tel. +48 68 453 70 40, fax +48 68 453 70 44, e-mail: office@ambsoft.pl, www.ambsoft.pl

Profesjonalna walizka

do toalety, kosmetyki,
rekonstrukcji pośmiertnej



W CENIE WALIZKI
2 DNIOWE SZKOLENIE



Do wyboru miejsce szkolenia

- Warszawa
- Łódź
- Chorzów
- Olsztyn
- Lublin

Kontakt:

tel: 22 497 10 32 - 33, kom: 502 701 592
szkolenia@pcbit.edu.pl

www.szkoleniafuneralne.pl ; www.funerhurt.pl

DOWCIPNI NAWET PO ŚMIERCI

Czarny humor, to w ich przypadku mało powiedziane, bowiem ci ludzie ostatni dowcip wyryli na swoich grobach.

Marzanna Godlewska

Patrząc na ich nagrobki, epitafia nie trudno powiedzieć, że byli to wyjątkowi ludzie. Zarówno za życia, jak i po ich śmierci. Harv (fot. 1), miłośnik muzyki rocko-

wej kazał na swym nagrobku wyryć listę koncertów na których był za życia. Zmarły na raka Sal Giardino ma na swym grobie wykutą w granicie żarówkę z napisem „najlepszy elektryk świata” (fot.2). Z kolei Paul G. Lind (fot. 3) przedstawia się jako zapalony miłośnik gry w Scrable. Na nagrobku Kay's Fudge (fot.4) możemy odnaleźć przepis na specjalność jej kuchni – czekoladowe krówki. Na grobie Johnathana Blade widnieje napis: „Tu leży Johnathan Blade, który nacisnął na gaz zamiast na hamulec” (fot. 5). „Jezus zadzwonił, a Kim odebrała” widnieje na kolejnym z nagrobków (fot. 6). John, zostawił po sobie jedynie krótkie przesłanie, składające się z liter czytanych pionowo (fot. 7). Natomiast William H. Hahn Jr. (fot. 8) przypomina: Przecież mówiłem wam, że jestem chory. Pomysłów nie brakuje również rodzimym zmarłym, czego przykładem są nagrobki (fot. 10, 11). Ta niecodzienna forma przekazu sprawia, że ci ludzie, poprzez swe pasje, przygody, uwiecznione w granicie, są nadal obecni, jako kierowcy, fachowcy czy miłośnicy muzyki.



1. „Harv tu był” oraz lista koncertów, na których faktycznie był Harv. (Fot. funnyordie.com)
2. Sal Giardino – najlepszy elektryk świata.
3. Zapalony-gracz
4. Na nagrobku Kay wygrawerowano przepis na specjalność jej kuchni – czekoladowe krówki.
5. Tu leży Johnathan Blake, który nacisnął na gaz zamiast na hamulec
6. Jezus zadzwonił, a Kim odebrała
7. John z życzeniami
8. Mówiłem wam, że jestem chory
- 9, 10. Rodzime nagrobki

LISTY DO ZARZĄDCY CMENTARZA



Przedstawiona poniżej sprawa stanowi kontynuację poprzedniego listu. Wynika to z pytań, które się pojawiły. Przypomnę, że chodziło o sprawę przejęcia cmentarza parafialnego przez gminę.

Oto pytania.

1. Jeżeli na cmentarzu parafialnym osoba zmarła pochowana została w 1960 roku, to jeżeli opiekun grobu będzie chciał wnieść opłaty teraz, to, od którego roku mam liczyć dalsze 20 lat. Czy od 2000 roku (z ważnością do 2020 roku), kiedy minęło 2 krotnie 20 lat czy też od początku, tj. od pochówku?

2. Jeżeli cmentarz do 2011 r. był parafialny, a od 2012 r. jest gminny to opłaty za okres 1980-2000 też gmina ma pobrać i to na swoje konto, czy też są to opłaty należne parafii.

Odpowiedź.

W sprawie występują dwie opłaty. Opłata za grób, czy raczej opłata za miejsce pod grób i opłata za utrzymanie cmentarza (za wodę, śmieci, koszenie). Opłatą za utrzymanie cmentarza nie chciałbym się zajmować, bo to jest jakaś opłata niewynikająca z ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. To nie o tej opłacie mowa jest w art. 7 ust. 2 ustawy.

Ja nie kwestionuję istnienia tej opłaty, ale ponieważ nie wiem, na jakiej podstawie została ustanowiona, to nie będę się nad nią rozwodził. Sensem ustanowienia tej opłaty, jak sądzę, było uzyskanie środków na pokrycie ponoszonych corocznie kosztów eksploatacyjnych. Zrozumiałem, że do roku 2009 każdy opiekun grobu corocznie wносił opłatę za utrzymanie cmentarza. Od roku 2009 tych opłat już nie ma. Teraz są opłaty za miejsca pod grób, czyli za pochowanie, o których mowa w ustawie o cmentarzach.

Skoro opłat za utrzymanie cmentarza już nie ma, to gmina ich pobierać przecież nie będzie, a jeśli ustanowi nowe,

swoje, to musi określić warunki ich pobierania. Gdyby teraz ktoś chciał wnieść taką zaległą opłatę np. za rok 2008 czy lata wcześniejsze to ta opłata rzeczywiście powinna trafić do poprzedniego właściciela, czyli do parafii, bo opłata za rok 2008 miała służyć pokryciu kosztów utrzymania cmentarza w roku 2008, a opłata za rok 2007 na pokrycie kosztów w 2007 roku.

Druga opłata to opłata za pochowanie i za przedłużenie po 20-tu latach, czyli opłata wynikająca z art. 7 ust. 2 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Wpływy z tych opłat też są przeznaczone na pokrycie kosztów funkcjonowania cmentarza, ale są to zupełnie inne opłaty.

Te opłaty nie występują samoistnie tylko są częścią umowy o pochowanie, a następnie po 20-tu latach są częścią umowy przedłużającej.

Na początku przy pochówku, między zarządcą cmentarza a krewnym zmarłego, zostaje zawarta umowa, na podstawie której dochodzi do pochowania. Jest to powszechnie znana umowa o pochowanie. Moim zdaniem (i taki jest stan faktyczny) jest to umowa

o udostępnienie miejsca pod grób. Pod grób ziemny oczywiście, (choć przy grobach murowanych podobna umowa też występuje). Z tej umowy wynikają różne uprawnienia i powinności, ale ta umowa ma określoną cechę. Jest zawarta na czas określony, na lat 20. Istotnym postanowieniem tej umowy jest to, że zarządca cmentarza udostępnia miejsce pod grób na lat, 20 za który druga strona umowy (krewny zmarłego) ma uiścić określoną opłatę. Jest to opłata za cały 20-to letni okres trwania umowy i tylko za ten 20-to letni okres. Przy zawieraniu umowy, czyli przed pochówkiem wiadomo, że po 20-tu latach umowa wygasa, czyli przestaje istnieć. W wyniku tego wygasną całkowicie jakiekolwiek prawa krewnych zmarłego do miejsca, na którym wykonany (urządzony) jest grób. Od samego początku wiadomo, że jeśli krewni zmarłego zechcą przedłużyć swoje prawa, to muszą postąpić zgodnie z zapisem określonym w art. 7 ust. 2 ustawy, czyli zgłosić zastrzeżenie (przeciwko użyciu grobu przez zarządcę cmentarza do nowego pochówku lub likwidacji grobu) i uiścić opłatę jak za pochowanie. Jeśli tego nie zrobią, to nie odzyskają utraconych po 20-tu latach praw do miejsca pod grób. Po wygaśnięciu umowy (o udostępnieniu miejsca pod grób), zarządca cmentarza odzyskuje prawo władania miejscem i może nim rozporządzić zgodnie z własną wolą. Zastrzec tu muszę, że to swobodne rozporządzenie miejscem jest problematyczne. Prawo zarządcy cmentarza ma, ale jego realizacja jest nierealna. Przecież na tym miejscu jest grób, z nagrobkiem najczęściej, a przynajmniej z tabliczką i krzyżem, a w grobie znajdują się szczątki zwłok i resztki

trumny. Coś z tym trzeba zrobić, ale to jest temat na oddzielny artykuł.

Krewni zmarłego najczęściej nie mają świadomości, że po 20-tu latach ich prawa wygasły. Nastąpiło to samoczynnie wraz z wygaśnięciem umowy. Jeśli nie ma umowy to i nie ma należącej się komukolwiek opłaty. Krewni zmarłego nie są zarządcowi cmentarza nic winni. Nie ma tu żadnych zaległości. Obowiązek wniesienia opłaty pojawi się wtedy, gdy krewni zmarłego podejmą decyzję o przedłużeniu umowy o pochowanie. Wtedy w tym właśnie dniu pojawi się obowiązek uiszczenia opłaty. Opłatę tą przyjmie zarządca cmentarza, aktualny zarządca i będzie to jego przychód.

Bywa często tak, że po 20-tu latach, krewni zmarłego, którzy utracili prawo do grobu nie występują do zarządu cmentarza z inicjatywą przedłużenia umowy i przywrócenia praw, a zarząd cmentarza mając prawo rozporządzania tym miejscem, z niego nie korzysta. Stan taki może trwać bardzo długo. Tak jest teraz z Waszym cmentarzem. Wszystkie miejsca (chodzi oczywiście o groby ziemne) w stosunku do których minęło 20 lat od pochówku wróciły pod władanie zarządcy cmentarza. Przed przejściem cmentarza były pod władaniem parafii, a teraz są pod władaniem

gminy. Za te miejsca ani przedtem ani teraz zarządcy cmentarza (właścicielowi cmentarza) żadne pieniądze się nie należą. Dopiero, kiedy ktoś z rodziny zmarłego zechce przywrócić swoje utracone prawa do grobu (a właściwie prawa do miejsca pod grób) i zgłosi zastrzeżenie (przeciwko użyciu grobu do innego pochówku lub przeciwko jego likwidacji), to wtedy będzie zobowiązany wnieść opłatę (wraz ze wszystkimi opłatami zaległymi). Opłata w całości, zarówno ta bieżąca jak i te „zaległe”, trafi na konto nowego właściciela, czyli gminy.

Przy zawieraniu umowy o pochowanie (przed pochówkiem), zarządca cmentarza może pobrać opłatę (za pochowanie), ale nie musi. Jeśli nie pobierze opłaty to umowa jest i tak ważna. Tę opłatę (za pochowanie) można pobrać tylko przy pochowaniu. Później po wielu latach tej opłaty pobrać już nie można. Przecież pochówek już się odbył na warunkach uzgodnionych w umowie o pochowanie. Jeśli przy zawieraniu umowy ktoś miał szansę pobrać opłatę i jej nie pobrał, a umowę zawarł i ją zrealizował, to trudno jego strata.

Dlatego przy pochówku, który miał miejsce w 1960 r. teraz nie można już pobrać opłaty za lata 1960-1980.

Zupełnie inna sprawa jest po 20-tu la-

tach. Umowa zawarta przy pochówku (z opłatą czy bez) po 20-tu wygasła. Teraz przy przedłużeniu nie można pominąć pobrania opłaty, bo przedłużenie umowy nie dojdzie do skutku. Umowę można przedłużyć, jeśli się zgłosi zastrzeżenie i uiszczyć opłatę jak za pochowanie, czyli wykona się postanowienia zawarte w art.7 ust. 2 ustawy. Wykonanie tych postanowień ma być udokumentowane. Ponieważ zgłoszenie zastrzeżenia może być ustne (nie musi mieć formy pisemnej, ustawa tego nie wymaga), to jedynym dowodem przedłużenia umowy jest pisemny rachunek za wniesioną opłatę. Po drugie: ustawa dla uznania ważności czynności prawnej wymaga wykonania dwóch czynności: zgłoszenie zastrzeżenia i uiszczenia opłaty. Wykonanie jednej tylko czynności nie wywołuje zamierzonego skutku prawnego. Reasumując. Za miejsce pod grobem osoby pochowanej w 1960 r. należy pobrać dwie opłaty. Jedną za lata 1980-2000, i drugą za lata 2000-2020. Tak należy postąpić z pozostałymi grobami. Za pierwsze 20 lat opłaty nie pobierać, a za następne okresy 20-to letnie pobierać opłaty w aktualnie obowiązującej wysokości. Wszystkie aktualnie wpływające opłaty są przychodem obecnego właściciela cmentarza.



AKCESORIA FUNERALNE



*Życzymy wszystkim wspaniałych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku*



PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

PRIMA
TECH

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

EKSHUMACJA W ŚWIETLE PRAWA

Zdarzają się sytuacje, gdy zachodzi potrzeba ekshumowania zwłok ludzkich. Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. cmentarzach i chowaniu zmarłych (tekst jednolity: Dz. U. 2011 r. nr 118, poz. 687 ze zm.) nie zawiera obecnie legalnej definicji pojęcia „ekshumacja”, stąd termin ten należy rozumieć zgodnie z językiem potocznym jako „wydobycie z grobu zwłok lub szczątków.” Celem ekshumacji jest najczęściej przeniesienie zwłok lub szczątków do innego grobu lub potrzeba przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Paweł Górski

Jak wynika z treści art. 15 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych ekshumacja zwłok i szczątków może być dokonana:

- 1) na umotywowaną prośbę osób uprawnionych do pochowania zwłok za zezwoleniem właściwego inspektora sanitarnego;
- 2) na zarządzenie prokuratora lub sądu;
- 3) na podstawie decyzji właściwego inspektora sanitarnego w razie zajęcia terenu cmentarza na inny cel.

Z wymienionych wyżej sytuacji nie podlega dyskusji przypadek ekshumowania zwłok na polecenie prokuratora lub sądu. Podobnie, w przypadkach ekshumacji wynikających z potrzeby zajęcia terenu cmentarza na inny cel. Wówczas zwłoki i szczątki powinny być pochowane na nowo w innym miejscu. W przypadkach wywłaszczania terenu cmentarnego, koszt ekshumacji i przeniesienia ponosi nabywca nieruchomości (art. 15 ust. 2 ustawy o cmentarzach

i chowaniu zmarłych).

Najwięcej kontrowersji budzi jednak ekshumacja, która ma być przeprowadzona na wniosek. Ustawodawca, jej dopuszczalność uzależnił od wystąpienia przesłanki „umotywowanej prośby,” używając więc zwrotu niedookreślonego. Prośba ta ma pochodzić od „osób upoważnionych do pochowania zwłok.” Owe osoby są wymienione w art. 10 ust. 1 ustawy, w którym jest mowa, że prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie:

- 1) pozostały małżonek(ka);
- 2) krewni zstępni;
- 3) krewni wstępní;
- 4) krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa;
- 5) powinowaci w linii prostej do 1 stopnia.

Natomiast prawo pochowania zwłok osób wojskowych zmarłych w czynnej służbie wojskowej przysługuje wła-

ściwym organom wojskowym w myśl przepisów wojskowych, a prawo pochowania zwłok osób zasłużonych wobec Państwa i społeczeństwa przysługuje organom państwowym, instytucjom i organizacjom społecznym. Prawo pochowania zwłok przysługuje również osobom, które do tego dobrowolnie się zobowiązują.

Ostatecznie zwłoki niepochowane przez wymienione wyżej podmioty, a nieprzekazane też w odpowiednim trybie uczelni medycznej, są chowane przez gminę właściwą ze względu na miejsce zgonu, a w przypadku osób pozbawionych wolności zmarłych, w zakładach karnych lub aresztach śledczych – z zasady – przez dany zakład karny lub areszt śledczy.

Prawo, a w właściwie obowiązek pochowania zwłok dotyczy więc szerokiego kręgu osób fizycznych, a nawet osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych. Jak więc ustalić, na prośbę których z osób uprawnionych do pochówku, może nastąpić ekshumacja. W wyjaśnieniu prawa do żądania ekshumacji pomocne jest orzecznictwo sądowe.

I tak np. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku II OSK 1383/10 z 23 listopada 2010 r. uznał, że „Prawo osobiste do zmiany miejsca spoczynania zwłok jest prawem wspólnym wszystkich żyjących członków najbliższej rodziny zmarłego. Z istoty tej wspólności wynika, że do ekshuma-

cji wymagana jest zgoda wszystkich uprawnionych (wyrok SN z 25 kwietnia 1966 r., II CR 106/66, LEX nr 5977). W wypadku sporu między osobami, którym przysługuje prawo ekshumacji, osoba uprawniona do niej, może zatem skutecznie domagać się zobowiązania innej osoby uprawnionej do złożenia stosownego oświadczenia woli (wyrok SN z 7 czerwca 1966 r., I CR 346/65) na drodze procesu cywilnego toczącego się na skutek powództwa o zobowiązanie do złożenia stosownego oświadczenia woli – (art. 23 i 24 w zw. z art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 § 1 k.p.c.). (...) W tradycji Narodu Polskiego panuje niekwestionowany zwyczaj, że zwłoki (szczątki ludzkie) zasługują na najwyższy szacunek i poszanowanie. Oznacza to m.in. zakaz przenoszenia ich z miejsca na miejsce, o ile nie zachodzi przypadek przewidziany prawem. Brak jest zatem podstaw do wydania kolejnego zezwolenia na ekshumację szczątków zm. O. i J. H., jeżeli uprawnione strony nie są w stanie dojść do porozumienia w tej kwestii i nie przedsięwzięją żadnych kroków, aby zagadnienie wstępne zostało rozstrzygnięte przez właściwy sąd cywilny."

W orzeczeniu z 29 listopada 2011 r. (II OSK 1646/10, www.nsa.gov.pl) ten sam Sąd uznał: „Osobami uprawnionymi do pochowania zwłok w świetle art. 10 ust. 1 tej ustawy są członkowie najbliższej pozostałej rodziny osoby zmarłej, a mianowicie: małżonek, krewni zstępni, krewni wstępni, krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa, powinowaci w linii prostej do 1 stopnia. Nie ma wątpliwości co do tego, że ewentualny spór między osobami, którym przysługuje prawo pochowania zwłok i prawo ekshumacji (ponieważ art. 15 ust. 1 pkt 1 odsyła do art. 10 ust. 1 ustawy) nie może być rozstrzygnięty w postępowaniu administracyjnym. Prawo pochowania zwłok osoby zmarłej (wraz z prawem do ekshumacji) oraz pamięć

o niej stanowi bowiem dobro osobiste, chronione przepisami prawa cywilnego (art. 23 i 24 k.c.), a do ochrony dóbr osobistych powołany jest sąd powszechny". (www.nsa.ov.pl).

Rozpatrując wniosek o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie ekshumacji organ inspekcji sanitarnej winien więc uczynić stronami postępowania administracyjnego osoby z najbliższej rodziny zmarłego (stosownie do art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych), a w razie braku zgody na ekshumację którejkolwiek z nich, zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia zagadnienia wstępnego przez sąd powszechny.

Z Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U. z 2001r., Nr 153, poz. 1783) wynika, że ekshumacja zwłok i szczątków jest dopuszczalna w okresie od 16 października do 15 kwietnia i przeprowadza się ją we wczesnych godzinach rannych. O zamierzonej ekshumacji należy zawiadomić właściwego powiatowego lub portowego inspektora sanitarnego, który wykonuje nadzór nad ekshumacją oraz może dopuścić

wykonanie ekshumacji w innym czasie niż od 16 października do 15 kwietnia, przy zachowaniu ustalonych przez niego środków ostrożności. Poza tym, o planowanej ekshumacji na cmentarzu zawiadamia się pisemnie zarząd cmentarza.

Ponadto należy przy tego rodzaju czynnościach przestrzegać przepisy Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 23 marca 2011r. w sprawie przechowywania zwłok i szczątków (Dz.U. nr 75, poz. 405), które określa warunki sanitarne przeprowadzania ekshumacji. Stanowi ono, że osoby przeprowadzające ekshumację powinny stosować środki ochrony osobistej, a osoby uczestniczące w ekshumacji stosować środki ostrożności określone przez właściwego państwowego inspektora sanitarnego. W trakcie ekshumacji ziemię wydobywaną z grobu należy umieścić na powierzchni zabezpieczonej nieprzepuszczalną, wytrzymałą matą.

Zwłoki lub szczątki ekshumowane przed upływem 20 lat od dnia pochowania wydobywane są wraz z trumną, którą bez otwierania umieszcza się w wyłączenie do tego przeznaczonej szczelnej skrzyni, wybitej blachą. Natomiast



*Życzymy zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia.*

Dziękujemy Państwu za współpracę w 2013 roku -

za spotkania, rozmowy, wzajemne zaufanie.

Zespół Carmen

www.carmen.lublin.pl

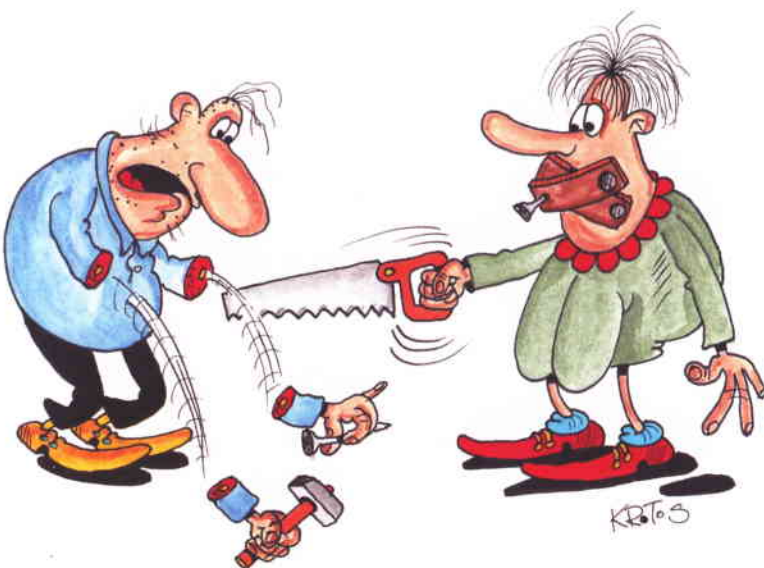
w przypadku ekshumacji wykonywanej po upływie 20 lat od dnia pochowania wydobyte szczątki wraz z resztkami trumny umieszcza się w nowej trumnie. W celu ponownego pochowania po zakończeniu ekshumacji, trumna powinna zostać niezwłocznie wydobyta ze skrzyni i umieszczona w grobie bez jej otwierania. Do zasypywania grobu powinna być użyta ziemia wydobyta z grobu, zaś skrzynia, w której znajdowała się trumna, oraz mata, na której była składowana ziemia wydobyta z grobu, powinny zostać umyte oraz zdezynfekowane. Legalnie wydobyte zwłoki, bądź szczątki powinny być ponownie pochowane z zachowaniem ich integralności. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 września 2007 r. (II CSK 237/07) uznał, że „Rozdzielenie przez osobę uprawnio-

ną do pochówku prochów zmarłego do dwóch odrębnych urn, a następnie złożenie do grobu jednej z nich oraz zatrzymanie drugiej urny do własnej dyspozycji, jest działaniem bezprawnym, mogącym naruszyć dobro osobiste (kult pamięci zmarłego) innej osoby uprawnionej.” (Biuletyn Izby Cywilnej Sądu Najwyższego nr 10/2008, s. 28). Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w tym wyroku podzielił S. Rudnicki, w aprobującej glosie do tego orzeczenia uznając, że wykluczone jest pochowanie lub przechowywanie zwłok lub szczątków poza cmentarzem, jak też przyjmując, że za niedopuszczalne należy traktować wcześniejsze dyspozycje zmarłego w przedmiocie rozdzielania zwłok lub prochów w celu pochowania ich w oddzielnych grobach (kolumba-

riach), lub na różnych cmentarzach (OSP 2008, nr 9, poz.94). Pamiętać ponadto należy, że ustęp 3 w art. 15 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych stanowi, iż zwłoki osób zmarłych na choroby zakaźne (ich wykaz ustalony jest Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 6 grudnia 2001 r. w sprawie wykazu chorób zakaźnych w przypadku których stwierdzenie zgonu wymaga szczególnego postępowania ze zwłokami osób zmarłych na te choroby -Dz.U. nr 152, poz. 1742) nie mogą być ekshumowane (w przypadku gdy ekshumacja następuje na wniosek osób uprawnionych do pochowania zwłok) przed upływem 2 lat od dnia zgonu. W takiej sytuacji, nie może być więc dokonana ekshumacja na wniosek, aż upłynie oznaczony dwuletni termin.

NASZ RYSOWNIK WYRÓŻNIONY W KOREI

Tadeusz Krotos, którego szkice mamy przyjemność zamieszczać już od dwóch lat w dwumiesięczniku funeralnym MEMENTO otrzymał prestiżowe wyróżnienie Theme Prizes w 2 Sicaco Sejong International Cartoon Contest 2013 w Korei. Tematem prac było Unisex-happy citizen.





MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



CHARON II

Prezentujemy Państwu Podwójny Katafalk chłodniczy CHARON II. Urządzenie posiada szyby unoszone na teleskopach, wnętrze z blachy kwasoodpornej, system wózków do obu trumien oraz niezależną regulację temperatury w górnej i dolnej części w zakresie od -2 do -8 °C. Istnieje możliwość indywidualnych wykończeń drewnianych.



*** IGLOO** PRODUCENT URZĄDZEŃ FUNERALNYCH

Korespondencja: ul. Kazimierza Wielkiego 13, 32-700 Bochnia, Poland, NIP: 868-000-50-40
Produkcja: Stary Wisnicz 289, 32-720 Nowy Wisnicz, Poland
tel.: +48 14 662 19 10, fax: +48 14 662 19 12, e-mail: info@igloo.pl www.charon.bochnia.pl



CHARON

katafalk chłodniczy





TARGI FUNERALNE

memento

POZNAŃ

im. Wojciecha Krawczyka

28 - 30.11.2014

TWÓRZ Z NAMI
NAJWIĘKSZE TARGI
BRANŻY POGRZEBOWEJ
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
EUROPY

www.mementopoznan.pl

SPOKOJNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

organizatorzy



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

patronat medialny



USŁUGI POGRZEBOWE.COM.PL
POMÓC W TRUDNEJ CHWILI...

jedyne polskie targi
z rekomendacją

